Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnoszeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12 ej do godz. 13-ej. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 656, Emisjonsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 45 — Częstochowa, niedziela 23 lutego 1941 r. — Rok III (XXXVI)

Powstanie Kanał Wisła-Odra

Generalne Gubernatorstwo otrzyma jeszcze jedno połączenie wodne z Rzeszą
Prace wstępne — Regulacja rzek górskich — Doniosłe znaczenie prac

Kraków, 22 lutego. — Urząd budowy dróg wodnych w Krakowie, czynny od października 1939 roku, poszczycić się może doskonałymi wynikami swej pierwszorocznej pracy nad uregulowaniem i rozbudową rzeki Wisły pod kierunkiem czynników niemieckich. Praca ta składała się z całego szeregu żmudnych i drobiazgowych przygotowań, stanowiących podstawowe założenia do zamierzonej rozbudowy Wisły jako najważniejszej magistrali wodnej wschodnich rubieży Wielkiej Rzeszy. W ciągu długiej, mroźnej i obfitującej w opady śnieżne zimy roku 1939/40, poczyniono przygotowania do najniezbędniejszych prac wstępnych nad uregulowaniem rzeki. Ponadto trzeba było w czasie najkrótszym zorganizować służbę powodziową i ochronę przeciwlodową, opracować i wydać nową ordynację meldunkową stanu wód, oraz poczynić odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia mostów przed szkodami kry lodowej. Dzięki tym zbawiennym zarządzeniom i wysiłkom udało się zabezpieczyć i uchronić od szkód lodowych nowy most na Wiśle pod Szczucinem.

W Nowym Korczynie rozbudowano i przedłużono rampę przeładunkową nad Wisłą. W przeciwieństwie do dotychczasowych nieudanych sposobów zabezpieczenia brzegów, umacniane one będą obecnie przy pomocy odpornych na działanie wody nasypów kamiennych, których wierzchołki pomiędzy poszczególnymi palami będą brukowane kostką kamienną. W pobliżu Krakowa rozpoczęły pracę dwa nowe kamieniołomy, leżące bezpośrednio nad rzeką. Już w roku ubiegłym wydobyto w tych kamieniołomach z górą 25.000 metrów sześciennych kamienia, który zużyty został do budowy brzegów Wisły. Na odcinku pomiędzy Nowym Korczynem a Sandomierzem w tej chwili nie prowadzi się jeszcze większych prac budowlanych. Lewy brzeg tego odcinka był przez władze rosyjskie przed wojną światową tylko w małym stopniu umacniany, to też w roku ubiegłym na tym właśnie odcinku brzegów rzecznych koncentrowało się gros pracy nad uregulowaniem samowolnego biegu rzeki.

Również i dopływy Wisły nie były zaniedbywane w pierwszym roku pracy regulacyjnej. I tak przeprowadzono obszernie zakrojone prace nad uporządkowaniem dolnego biegu Dunajca, Wisłoki, Sanu i Nidy, które w przeważającej części obejmowały umacnianie brzegów w miejscach najbardziej zagrożonych, zaś w pewnej mierze również nowe budowle po myśli wytyczonych nowych linij regulacyjnych. Szczególnie na brzegach Dunajca przeprowadzono znaczne umocnienia przy pomocy kloców betonowych i kamienia sztucznego, którego to materiału używać się będzie w przyszłości przy regulowaniu Wisły w stopniu przeważającym.

Materiał faszynowy — najważniejszy przy pracach regulacyjnych i umacnianiu brzegów rzecznych — dostarczany był z lasów, a przede wszystkim z rozlicznych kęp wiklinowych wzdłuż Wisły i jej dopływów. W roku minionym wydobyto z własnych plantacji przeszło 230.000 cbm faszyny wiklinowej, a z chwilą rozszerzenia prac nad rozbudową rzeki Wisły, zużyje się miliony metrów sześciennych faszyny wiklinowej do umacniania brzegów. Ażeby zabezpieczyć na czas takie ilości materiału faszynowego, urząd dróg wodnych w Krakowie rozpoczął intensywną uprawę wikliny faszynowej na przeznaczonych do tego terenach przybrzeżnych.

W roku 1940 zużyto w obrębie urzędu dróg wodnych w Krakowie przeszło 260.000 metrów sześciennych faszyny przy wzmacnianiu brzegów rzecznych oraz około 2,4 milionów pali drewnianych. Różnych nowych budowli nabrzeżnych umacniających wykonano na przestrzeni łącznej 17.500 metrów, zaś naprawa brzegów rzecznych w miejscach najbardziej zagrożonych wykonana została na przestrzeni około 42 kilometrów. W czasie tym urząd budowy dróg wodnych w Krakowie zatrudniał w swoim obrębie **około 4.700 robotników na 105 miejscach budowy,** przy czym ogółem przepracowano **ponad 310.000 dniówek.**

Na obydwóch odcinkach doświadczalnych urzędu budowy dróg wodnych, gdzie dokonywane są doświadczenia nad rozbudową górnego biegu Wisły pomiędzy ujściem Dunajca i Sanu, kontynuowane są prace w wzmożonym tempie. W związku z tym przeprowadzi prof. Wittmann w laboratorium budowy dróg wodnych politechniki w Karlsruhe doświadczenia przy pomocy odpowiednich modeli rzek, celem przekonania się, czy przewidziane planami budowy ukształtowanie łoża rzecznego i sposób jego budowy, przyniesie maksimum korzyści dla żeglugi rzecznej.

Mówiąc o rozbudowie Wisły jako magistrali wodnej, nie można zapominać o konieczności stworzenia ilościowo odpowiedniego taboru statków i przyrządów rzecznych, jak n. p. parowców, pogłębiaczy (drag), galar i promów. Dlatego też Niemiecka Administracja Wodna w Krakowie prowadzi w dalszym przyspieszonym tempie prace nad wykończeniem rozpoczętej budowy nowej stoczni w Płaszowie, oraz odbudową i powiększeniem zniszczonej w czasie działań wojennych stoczni rzecznej w Sandomierzu. Stocznia w Płaszowie będzie mogła już za kilka tygodni rozpocząć swoją normalną pracę. Z 150 galar zamówionych w stoczni płaszowskiej wykonano już 50, a w stoczni sandomierskiej buduje się nowy parowiec rzeczny najnowszej konstrukcji.

Na rok bieżący przewidziane są dalsze, szeroko zakrojone prace nad rozbudową rzeki Wisły. Na podstawie zebranych dotychczas doświadczeń, dąży się do pomyślnego zakończenia przedsięwziętych planów. Zamierzane jest ponadto rozpoczęcie na nowo prac ziemnych dla budowy połączenia kanałowego od Krakowa poprzez górnośląski okręg przemysłowy do Odry, kontynuując w ten sposób dzieło, zaczęte jeszcze przed wybuchem wojny światowej w 1914 roku. Jako pierwszą pracę na większą skalę w ramach regulacji Wisły od Krakowa aż do ujścia Dunajca, przygotowuje się budowę zapory na zakręcie Wisły pod Płaszowem, w pobliżu której później powstać ma nowy port handlowy miasta Krakowa. Prowadzić się będzie w dalszym ciągu prace w stoczniach w Płaszowie i Sandomierzu oraz ukończona będzie budowa portu zimowego w Sierosławicach. W bieżącym roku również rozpoczną się prace ziemne dla budowy dalszych portów koło Szczucina, Siedleczan i Zawichostu, a port w Sandomierzu ulegnie znacznemu powiększeniu przez stworzenie drugiego obszernego basenu. Dalszym zadaniem w ramach rozbudowy Wisły jako magistrali wodnej jest kontynuowanie regulacji drobnych dopływów pomiędzy ujściem Dunajca i Sanu.

Anglia winna zgonu Chiappego

Przejęto szyfr lotniczy — Podstępny zamach — Dochodzenia wyjaśniły kulisy sprawy

Paryż, 22 lutego. — Przyczyny zgonu Chiappego, wysokiego komisarza francuskiego w Syrii zostały ostatecznie wyjaśnione. Dochodzenia wykazały, że zestrzelenie samolotu, którym Chiappe w dniu 27 listopada 1940 roku przelatywał nad Morzem Śródziemnym, odbyło się na zarządzenie brytyjskiej służby tajnej. Na podstawie wiarygodnego źródła ustalono, że agenci brytyjskiego wywiadu w Bejrucie postarali się w swoim czasie o szyfr, używany przez towarzystwa żeglugi powietrznej Air France. W ten sposób mogli oni być jak najdokładniej poinformowani o komunikacji samolotów Towarzystwa Air France, odbywających loty z Afryki Północnej do Syrii, a tym samym o przelocie Chiappego. Na podstawie takiego wywiadu dokonano zbrodniczego zamachu. Anglii zależało na przeszkodzeniu w zajęciu placówki wysokiego komisarza w Syrii przez człowieka tak energicznego, jakim był Chiappe.

W ten sposób spaliły na panewce wysiłki angielskiej propagandy, aby winę śmierci Ciappego zrzucić na Włochów, a równocześnie udowodniono „Intelligence Service' dokonanie jeszcze jednego zdradzieckiego zamachu.

CHODZI O GIBRALTAR

Doriot zwolennikiem hiszpańsko-francuskiej ententy przeciw Anglii

Paryż, 22 lutego. — Znany francuski polityk Jack Doriot w artykule wstępnym, zamieszczonym na łamach własnego dziennika, wystąpił z propozycją utworzenia ententy francusko-hiszpańskiej, opierając się na tym, iż obecność Anglii w Gibraltarze zagraża swobodzie i wolności Francji i Hiszpanii na Morzu Śródziemnym. W dalszym ciągu swego artykułu Doriot dowodzi, iż zorganizowana przez Wielką Brytanię blokada utrudnia pracę nad odbudową obydwu krajów.

Amerykańskie »Morze Śródziemne«

Kopenhaga, w lutym.

„Morze Śródziemne" Oceanu Atlantyckiego — stanowiące pierwotnie jakby się mogło wydawać zamknięte baseny — tworzy obecnie, dzięki kanałom Sueskiemu i Panamskiemu niezwykle doniosłe połączenia między morzami świata. Oprócz znaczenia politycznego wyszła na jaw szczególna ich wartość strategiczna, odkąd w ich sąsiedztwie usadowiły się wszystkie ośrodki potęgi i kultury.

Jako sprawdzian gospodarczo-strategicznego znaczenia tych mórz zwłaszcza w obecnych czasach, można przytoczyć fakt, że mimo braku w ich pobliżu tak ważnego surowca jakim jest węgiel, jednak obecność w ich kręgu wydajnych terenów naftowych stanowiła dla narodu nieprzepartą siłę przyciągającą.

Morze Karaibskie czyli amerykańskie „Morze Śródziemne" jest otoczone od północy, południa i zachodu lądem stałym, zaś od wschodu łańcuchami wysp.

Ameryka środkowa — ten wąski stosunkowo pas lądu oddziela z zachodu amerykańskie „Morze Śródziemne" od Oceanu Spokojnego na przestrzeni około 1900 km. pasmem lądu stałego, szerokiego od 75 do 500 km. Od wschodu ciągną się łukiem duże i małe Antyle na przestrzeni 3300 km między półwyspem Floryda, a Ameryką Południową. Z Wielkich Antyli, będących w przeważającej mierze oderwaną i zatopioną częścią łańcucha górskiego, którego przedłużenie widzimy w Ameryce centralnej, jedynie wyspa Haiti posiada szerokość 250 km. Położone zaś na północny zachód wyspy Bahama, są bez wyjątku płaskimi wyspami koralowymi. Małe Antyle, łączące się podwójnym szeregiem z wielkimi Antylami dymią pióropuszami do dziś dnia jeszcze po większej części czynnych wulkanów.

Amerykańskie „Morze Śródziemne" dzieli się na dwa dość silnie ograniczone baseny: zatoki meksykańskiej na północy i Morza Karaibskiego na południu. Baseny te łączą się na odcinku biegnącym od półwyspu Jukatan do Kuby. Można by jeszcze przeprowadzić podział Morza Karaibskiego na dalsze dwa baseny, których granicę stanowiłaby linia demarkacyjna, biegnąca od Haify przez Jamajkę ,do Nikaragui i Hondurasu. Należy jeszcze dodać, że głębia w zatoce Meksykańskiej sięga do 4.000 m, zaś w Morzu Karaibskim ponad 4.500 m.

Cały obszar amerykańskiego „Morza Śródziemnego" leży dzisiaj w sferze wpływów Stanów Zjednoczonych, należy jednak do ich życiowych obszarów dopiero od stosunkowo niedługiego okresu czasu, gdyż penetracja USA na tym terenie rozpoczęła się przed około 100 laty.

Dzisiaj, zwłaszcza Morze Karaibskie stało się centrum ekspansji politycznych sił Europy.

Podczas gdy europejskie Morze Śródziemne posiada jedynie ciasne dojścia przez Gibraltar i Kanał Sueski, to ame-

rykańskie „Morze Śródziemne" ma kilka różnych połączeń z otwartym Atlantykiem, z których ważniejsze prowadzą między Florydą, a Kubą, między Kubą a Haiti, i wreszcie między Haiti a Porto Rico. Istniejące między grupą małych Antyli przesmyki są trudne do przebycia i z tego powodu rzadko używane. Zwłaszcza na Morzu Karaibskim czyhają na żeglarzy liczne niebezpieczeństwa, jak podwodne rafy i mielizny, a silne i zmienne prądy między wyspami utrudniają nawigację. Często się powtarzające w określonych odstępach czasu cyklony i burze, oraz wysoka fala na wschod. wybrzeżu Antyli składają się na to, że postój nawet w dobrze wyposażonych portach jest uciążliwy.

Gdy w 1.492 roku flotylla hiszpańska wybrała się na poszukiwania wschodniej drogi do Indyj, natknęła się na zewnętrzne wybrzeże wielkich Antyli, zaś w rok potem Kolumb dotarł między Małymi i wielkimi Antylami aż do Jamajki, następnie w r. 1498 do Trinidad (Wyspa św. Trójcy) i do ujścia Orinoco, by wreszcie w r. 1502, wylądować na zachodnim wybrzeżu Morza Karaibskiego w Hondurasie. Wyprawy Kolumba przypadają na okres wielkiej wędrówki szczepów indiańskich w okolice Morza Karaibskiego. Wówczas to Karaibowie usiłowali usunąć pierwotnych mieszkańców tych obszarów Aruzaków, zaś w Ameryce środkowej kultura Azteków dotarła wzdłuż zachodniego wybrzeża do Hondurasu.

Ułożenie Morza Karaibskiego sprawia, że ani jedno z okolicznych państw nie jest w stanie wysunąć się na kierownicze i przodujące stanowisko, żaden bowiem tamtejszy półwysep ani też wyspa nie mają nawet w przybliżeniu takiego znaczenia, jakie przypadło w historii wszystkim trzem półwyspom południowo-europejskim. Zanim Stany Zjednoczone uzyskały niezawisłość i mogły pomyśleć o ekspansji na Morzu, Amerykańskie „Morze Śródziemne" było początkowo domeną wpływów Hiszpanii, później Francuzów i Anglików, a po części Holendrów. Fakt, że Hiszpanie swoje środkowo-amerykańskie posiadłości zabezpieczyli tylko słabymi siłami, zemścił się swego czasu bardzo szybko. Po zniszczeniu hiszpańskiej Armady, wschodnio indyjskie wyspy stały się nadzwyczaj łatwo łupem europejskich towarzystw handlowych a zewnętrzne i wewnętrzne zatoki Morza Karaibskiego zamieniły się na kryjówki licznych, zwłaszcza angielskich piratów.

Już w r. 1623 obsadzili Anglicy wyspy św. Krzysztofa w małych Antylach, Holendrzy Sabę i Martynikę, Francuzi Tortogę i Haiti. Jamajka została opanowana w r. 1655 przez Anglików.

Z początkiem XIX stulecia obszary otaczające amerykańskie „Morze Śródziemne" były jeszcze europejskim terenem kolonialnym, przy czym Anglia przez objęcie w r. 1815 protektoratu nad Hondurasem była bliską zawładnięcia obu brzegami przesmyku dzielącego dwa Oceany.

Dopiero Monroe w r. 1823 powstrzymał po raz pierwszy angielską ekspansję. Stopniowo w Stanach Zjednoczonych, których granice dotarły w r. 1803 aż do zatoki meksykańskiej, zaś w 1819 powiększyły się o Florydę, poczęło wyrabiać się przekonanie, znaczenia terenów amerykańskiego „Morza Śródziemnego" jako koniecznego uzupełnienia obszaru życiowego Ameryki. Po przyłączeniu Stanów południowych i odkryciu obszaru „Dzikiego Zachodu" uwydatniło się jeszcze bardziej znaczenie tego Morza ze względów handlowo-politycznych i strategicznych, jednakże w połowie ubiegłego stulecia Stany Zjednoczone były jeszcze za słabe w stosunku do Anglii i demonstracja floty angielskiej w zatoce Fonseca w r. 1851 wystarczyła, aby zmusić Stany Zjednoczone do politycznego odwrotu.

Prawie do ostatnich lat pozycja Anglików na amerykańskim „Morzu Śródziemnym" była zwrócona przeciwko USA. I tak wyspy Bahama stanowiły dogodną pozycję do łamania blokady w czasie amerykańskiej wojny domowej, a nawet jeszcze nie tak dawno temu — w czasie amerykańskiej kampanii antyalkoholowej — służyły one jako bazy dla przemytników.

Jednak od 1860 r. Anglia była zmuszona wycofywać się krok za krokiem. Już w r. 1869 toczyły się układy Stanów Zjednoczonych z Kolumbią o budowę Kanału Panamskiego, zaś w 1896 uczyniono pierwszy wyłom. Hiszpanie musieli się wycofać z Indyj zachodnich, Quantanamo i Bahia Honda wystąpiły w roli baz flotowych, zaś Porto Rico i Kuba w roli państw pozostających pod protektoratem Stanów Zjednoczonych. Wkrótce potem przystąpiono do budowy Kanału Panamskiego i nabycia strefy przykanałowej. Rok 1915 przynosi Amerykanom prawo interweniowania na Haiti, w r. 1916 została zmuszona republika dominikańska (San Domingo) do uznania zarządzeń wojskowych Stanów Zjednoczonych, zaś w 1917 r. nabyto od Danii Wyspy Dziewicze.

W ten sposób Anglia mimo posiadania Jamajki i kilku mniejszych wysp została pod względem strategicznym wykreślona z wewnętrznego obszaru Morza Karaibskiego.

Anglia w ubiegłym roku pod naciskiem wzmagających się trudności była zmuszona do zlokalizowania swych ostatnich zachodnio-atlantyckich punktów oparcia i odstąpienia ich na bazy morskie Stanom Zjednoczonym. Od tej chwili należy uznać amerykańskie „Morze Śródziemne" jako wyłączną domenę USA. Państwa środkowo-amerykańskie, północna część Ameryki południowej, oraz wschodnio-indyjskie wyspy znajdują się, albo w bezpośrednim posiadaniu amerykańskim lub pod amerykańską militarną i finansową kontrolą, albo pod wpływem amerykańskich banków i trustów, zwłaszcza trustu naftowego na kontynencie, oraz trustu bananowego na wyspach.

Jeżeli łańcuch wysp między Florydą a Wenezuelą, ze swoimi licznymi przesmykami ma być tą twierdzą za którą usadowił się imperializm USA, wówczas Stany Zjednoczone na swoim zachodnim wybrzeżu amerykańskiego „Morza Śródziemnego" obok Kanału Panamskiego, który obecnie nie odpowiada już dostatecznie wymaganiom transportowym, zaś pod względem strategicznym może stanowić pułapkę — muszą postarać się możliwie w najkrótszym czasie przynajmniej o jeszcze jedno połączenie między Oceanami, od San Juan del Norte w poprzek przez Nikaraguę. Już dziś wspomina się nawet o trzecim połączeniu przez przesmyk od Tehuantepe.

Wówczas zostałby osiągnięty dawno upragniony cel ekspansji Stanów Zjednoczonych, zupełne otoczenie Meksyku.

Ataki na transporty konwojowane

Berlin, 22 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Lotnictwo niemieckie w czasie ataków na nieprzyjacielskie transporty konwojowane w rejonie morskim dokoła Anglii zatopiło 3 okręty handlowe, łącznej pojemności 11 500 brt. i uszkodziło ciężko 4 okręty większego kalibru. W czasie walki powietrznej koło Dover nieprzyjaciel stracił 2 samoloty myśliwskie typu „Spitfire". W nocy na 21 lutego dokonano skutecznych ataków bombowych na porty i zabudowania dokowe w rejonie Tamizy i nad Kanałem Bristolskim. Pewien port na zachodnim wybrzeżu Anglii został zablokowany minami. W rejonie Morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie skoncentrowane wojska brytyjskie koło El Breda oraz pewien port w Libii. Nieprzyjaciel zrzucił ubiegłej nocy bomby w pewnym miejscu na obszarach okupowanych, nie wyrządzając szkód."

* * *

Nowy Jork, 22 lutego. — Według nadeszłych tu doniesień lotnictwo niemieckie zaatakowało we czwartek wieczór Londyn, oraz inne miasta w Anglii zachodniej, południowo-zachodniej i południowo-wschodniej, nadto zaś w południowej Walii. Jak wynika z pierwszych sprawozdań, główny atak był prawdopodobnie skierowany na jedno z miast nadbrzeżnych w południowej Walii. W związku z tym londyńska służba informacyjna komunikuje, że na „jedno z miast w południowej Walii" zrzucono znaczną ilość bomb rozpryskujących i zapalających, które spowodowały szkody materialne.

Zestrzelono 14 angielskich samolotów

Rzym, 22 lutego. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: „Na froncie greckim nie było żadnych wydarzeń o specjalnym znaczeniu. Nasze lotnictwo obrzuciło dokładnie bombami rozpryskowymi i wybuchającymi nieprzyjacielskie oddziały wojskowe, kolumny posiłkowe i pozycje obronne. Nasze myśliwce złożyły nowy dowód swej odwagi. W walkach z przeważającymi liczebnie eskadrami samolotów typu „Gloucester i „P. Z. L." zestrzeliły 12 nieprzyjacielskich samolotów. Jeden z naszych samolotów został zestrzelony, dwa dalsze powróciły z zabitymi na pokładzie. W Afryce Północnej zwyczajna działalność wywiadowcza naszych szybkobieżnych kolumn zmotoryzowanych. W rejonie Kufra nasze lotnictwo bombardowało pozycje nieprzyjacielskie, wywołując widoczne pożary. W nocy na 20 lutego samoloty niemieckie zaatakowały bazę operacyjną Benghasi oraz lotniska i pozycje artyleryjskie nieprzyjaciela. W rejonie Morza Egejskiego nasze samoloty bombardowały obiekty wojskowe w pewnej greckiej bazie operacyjnej. W Afryce Wschodniej w dolnej części kraju Juba trwa bitwa po obu stronach rzeki. — Z innych odcinków frontu nie ma nic ważnego do zakomunikowania. Nieprzyjaciel dokonał nalotów na kilka miejscowości w Erytrei, w kraju Juba oraz na obszarze Javello. Kilka osób poniosło przy tym śmierć oraz powstały pewne szkody materialne. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone przez naszą obronę powietrzną. We wczesnych godzinach dnia 21 lutego samoloty nieprzyjacielskie przeleciały nad Katanią, zrzucając przy tym kilka bomb, które spowodowały zranienie 6 osób i nieznaczne szkody materialne."

* * *

Rzym, 22 lutego. — W związku z walkami w Afryce, agencja „Stefani" stwierdza, że Londyn przecenił swoje sukcesy w Afryce Północnej, a równocześnie nie docenia odporności włoskiego frontu wewnętrznego. Dzielna obrona Keren, która według wszelkiego prawdopodobieństwa zmusiła Anglików do zmiany swego planu operacyjnego w Erytrei, oraz bohaterski opór w twierdzy Giarabub, której dowódca major Castana w uznaniu dzielności w obliczu wroga otrzymał awans na podpułkownika dowodzą niezłomności ducha bojowego armii włoskiej, na który nie zawsze szczęśliwe wydarzenia w Afryce Północnej nie wywarły żadnego wpływu. Wojna w Afryce i na Wschodzie dopiero się zaczęła, pomimo przeciwnych twierdzeń angielskiego rządu i prasy, która budzi wśród ludności brytyjskiej bezpodstawne nadzieje, przedstawiając jej złudne obrazy, pozbawione wszelkich rzeczywistych podstaw. Przedwczesne wnioski angielskie, wysnute lekkomyślnie z faktu posunięcia się naprzód wojsk angielskich na terenie „zachodniej pustyni" nie uwzględniły tego, że wszystkie te tereny wojenne, leżące niejako na marginesie wypadków wojennych, stanowią jeden zwarty wielki teren wojenny, na którym w każdej chwili mogą się rozpocząć właściwe operacje.

Ambasador Halifax głosi wygłodzenie

Nie słabnące oburzenie we Francji z powodu odrzucenia planu Hoovera

Dziki egoizm anglosaski

Paryż, 22 lutego. — Odrzucenie planu Hoovera w sprawie zaopatrzenia Francji i Belgii w środki żywności wywołało we francuskiej opinii publicznej silne niezadowolenie. Prasa paryska wyraża w dosadnych słowach swoje oburzenie z powodu odrzucenia wielkodusznego planu Hoovera. M. in. „France au Travail" pisze, że w politycznych kołach Stanów Zjednoczonych rozważa się w cyniczny sposób kwestię, czy Francja ma być wygłodzona czy też nie. Szlachetne propozycje Hoovera nie spotkały się z żadnym oddźwiękiem w Białym Domu i u Cordella Hulla. Lord Halifax, ambasador angielski w Ameryce działa bez przerwy nad urobieniem amerykańskiej opinii publicznej. Ten pobożnie wyglądający olbrzym z biblią w jednej a książeczką czekową w drugiej ręce, przyjął na siebie rolę głosiciela haseł wygłodzenia.

„Matin" stwierdza, że dziki egoizm anglosaski nie zna żadnych granic. Lord Halifax oświadczył, że pragnie totalnej blokady bez względu na to, ilu niewinnych ludzi poniesie przykre jej skutki. Dziennik w wielkich tytułach podkreśla, że bezlitosny egojzm Anglii chce wygłodzić francuskie kobiety i dzieci. Przy pomocy obłudnych metod lorda Halifaxa i z teatralnymi gestami miłosierdzia chrześcijańskiego odmawia się transportów żywności dla europejskich kobiet i dzieci. Projekt wypływający z czysto ludzkich uczuć został odrzucony przez Wielką Brytanię, a na żądanie lorda Halifaxa również przez rząd Stanów Zjednoczonych.

„France au Travail" podkreśla jeszcze w szczególny sposób, że również osławiona Ewa Curie współpracuje w planach wygłodzenia skierowanych przeciw Francji. Pomimo oświadczenia Roosevelta, że czcigodne nazwisko Curie zostało wmieszane w kampanię prasową emigrantów francuskich, pani Roosevelt zaprosiła pannę Curie do Białego Domu.

W ogóle cała prasa omawiając odrzucenie planu Hoovera wyraża ostrą krytykę z powodu decyzyj angielskich i amerykańskich w kwestii tego planu.

RECEPCJA U CAUDILLO

Ambasadorowie zagraniczni składają swoje listy uwierzytelniające szefowi Hiszpanii

Madryt, 22 lutego. — Przy zachowaniu przyjętego ceremoniału odbyło się w czwartek przed południem przyjęcie ambasadorów Chile, Japonii, oraz przedstawiciela dyplomatycznego Costaryki przez szefa państwa gen. Franco, któremu wręczyli swe listy uwierzytelniające.

PRZYCZYNA „NIEZNANA"

Zamknięte porty na terenie brytyjskiej wyspy Borneo

Nowy Jork, 22 lutego. — Agencja „Associated Press" donosi, jakoby sprawozdawca brytyjskiego ministerstwa kolonij miał się wyrazić, iż wszystkie porty w północnej części brytyjskiej wyspy Borneo, za wyjątkiem dwóch, miały być zamknięte dla statków obcych państw. „Nieznana" jest bliżej przyczyna tego zarządzenia.

PRAWDA O KRĄŻOWNIKU „SOUTHAMPTON"

Z 700 osób załogi 480 poniosło śmierć

Berlin, 22 lutego. — Według podanej przez admiralicję brytyjską statystyki strat poniesionych w czasie zatopienia przez niemieckie samoloty nurkowe krążownika „Southampton" z pośród 700 osób załogi, rzekomo miało ponieść śmierć 93 oficerów i marynarzy, co jest niezgodne z prawdą, albowiem z pośród 700 osób załogi 480 poniosło śmierć. Tym samym obalony jest też fałszywy meldunek admiralicji angielskiej o rzekomym zatopieniu krążownika „Southampton" przez załogę.

USTALONO SKŁAD KOMISJI

Przed japońsko-sowieckimi rokowaniami gospodarczymi

Tokio, 22 lutego. — Ministerstwo spraw zagranicznych Japonii podało oficjalnie do wiadomości fakt rozpoczęcia negocjacyj handlowych między Japonią i Sowietami. W komunikacie tym podano: „Dzięki uzgodnieniu poglądów jako wyniku przeprowadzanych przed kilku dniami rozmów japońskiego ambasadora Tatekawy z komisarzem spraw zagranicznych Związku Sowieckiego Mołotowem, rozpoczęły się w Moskwie w dniu 17 lutego br. rokowania handlowe między delegatami obydwu kraów. W rozmowach biorą udział ambasador Tatekawa, radca ambasady Miyakawa, oraz radca ambasady Oye z ramienia Japonii, komisarz dla handlu Mikojan, zastępca komisarza dla handlu Kaganowicz, dyrektor wydziału wschodniego w komisariacie spraw zagr. Komykin, oraz kilku wyższych urzędników rządu sowieckiego ze strony Rosji sowieckiej.

WALKA Z JARZMEM BRYTYJSKIM

Nowe zaburzenia powstańców w północno-zachodnich Indiach

Nowy Jork, 22 lutego. — Według doniesienia Reutera z Nowych Delhi wśród ludności tubylczej północno - zachodnich Indyj wybuchło powstanie. W okolice te zostały odkomenderowane wojska angielskie.

Jak spłonęło miasto w Hiszpanii?

36 ulic w płomieniach — Opowiadanie uciekinierów z Santander

Madryt, 22 lutego. — Ponieważ z Santander brak jeszcze bezpośrednich połączeń z wyjątkiem radiostacji marynarki, nie ma dotychczas dokładnych rzeczowych danych, co do rozmiarów katastrofy. Według opowiadań uciekinierów z Santander, zdaje się jednak potwierdzać przypuszczenie, że pożar powstał wskutek krótkiego spięcia. Naczelny redaktor zupełnie zniszczonego pożarem dziennika „Diario Montanes", który przybył do Palencia, celem zorganizowania tam prowizorycznego wydawania pisma, oświadczył, że już w pierwszej godzinie pożar wskutek olbrzymiej burzy rozszerzył się na 100 domów. Ogółem pożar objął 36 ulic i uliczek, przy czym większość z nich została kompletnie zniszczona. Tysiące ludzi wybiegało w panice na ulice, wynosząc nieliczne mienie, jakie zdołał: zabrać ze sobą. Inne doniesienie z Bilbao ocenia ilość rodzin, które straciły prawie całe mienie i pozostało bez dachu nad głową na 4 500, a 85 proc. handlu i przemysłu miasta uległo zniszczeniu. Szkody w domach mieszkalnych ocenia się raz na 250, to znów na 500 milionów, a w obiektach przemysłowych i składach towarowych na około 1 miliarda pesos.

Cyfry te należy jednak przyjmować z wielką ostrożnością. I tak na przykład niektórzy sprawozdawcy podawali, iż pastwą pożaru padł o wiele większy obszar, niż wynosi całe miasto. Faktycznie dotychczas stwierdzono tylko jedną ofiarę śmiertelną w tej katastrofie. Zachodzi jednak obawa, że pod gruzami leżą jeszcze dalsze śmiertelne ofiary.

Władze wydały już zarządzenia w sprawie rozlokowania bezdomnej ludności w różnych miejscowościach kąpielowych. Ponadto ma być natychmiast rozpoczęta budowa wielkich obozów barakowych celem pomieszczenia uratowanych zapasów towarów. Gubernator prowincjonalny uzyskał od rządu moratorium dla wszystkich poszkodowanych firm handlowych i przemysłowych. Liczą się, że moratorium to zostanie już jutro ogłoszone przez rząd. W międzyczasie urządzono w pobliskiej dzielnicy kąpielowej Sardinero główny obóz dla bezdomnych, których nie udało się ulokować w dzielnicach oszczędzonych przez pożar. Organizacja kobieca Falangi zorganizowała tam przy pomocy „Auxilio Social" gorące kuchnie, oraz schronienia dla matek i dzieci. Z wszelkich prowincyj nadchodzą transporty środków żywności. Wszędzie wyłożono też listy subskrypcyjne na fundusz pomocy. Bank Hiszpanii subskrybował 1 milion pesetów, rząd 500.000, inne instytucje państwowe i miejskie kilkaset tysięcy. Niemiecki ambasador zaofiarował natychmiast 20.000 pesetów. Kolonia niemiecka w Bilbao wyraziła gotowość zaopiekowania się większą ilością dzieci.

WSTRZĄSY ZIEMI W SMYRNIE

Istambuł, 22 lutego. — Mieszkańcy Smyrny i okolicznych miejscowości odczuli kilka silniejszych wstrząsów ziemi. Nie zanotowano nigdzie większych szkód, jedynie kilka domów uległo uszkodzeniu.

BUDAPESZT — LWÓW

Bezpośrednia komunikacja kolejowa między Węgrami a Związkiem Sowietów

Budapeszt, 22 lutego. — Agencja United Press dowiaduje się, że w wyniku rokowań sowiecko - węgierskich z dniem 15 marca podjęta zostanie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Rosją Sowiecką i Węgrami.

REWELACJE VANDENBERGA

Pasożytnictwo w przemyśle zbrojeniowym Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 22 lutego. — Według doniesienia agencji „Associated Press" republikański senator Vandenberg oświadczył w senacie, że ministerstwo sprawiedliwości wpadło podobno na ślad wyzyskiwaczy, którzy wymuszali prowizje od różnych firm przemysłowych wzamian za nastręczanie im zamówień na materiały zbrojeniowe. Mówca omówił niedawno kilka skarg w tej dziedzinie z dyrektorem urzędu zbrojeniowego Knudsenem i ministrem sprawiedliwości. Również ministerstwo sprawiedliwości bada podobne zażalenia.

„Oczyśćcie mi nieboskłon z zarazy!"

Alarmujące wezwanie szefa floty brytyjskiej Cunninghama

Gibraltar, 22 lutego. — W ciągu ostatnich 11 dni narażona była angielska twierdza morska i baza lotnicza na Malcie na 63 ataki powietrzne. Donosząc o tym, agencja „Reutera" informuje, że ataki z powietrza kierowane były przede wszystkim na wojenny port La Valetta, oraz na wielkie porty lotnicze Luca i Halfar.

Wskutek nieprzerwanych ataków lotniczych o wielkiej skuteczności, utraciła potężna forteca morska — podobnie jak to miało miejsce ze znanymi portami wojennymi angielskiej floty Firth of Forth i Scapa Flow, swoje znaczenie jako doskonała baza marynarki. Wynika to już choćby z tego, że wielkie jednostki angielskiej floty śródziemnomorskiej nie zatrzymują się obecnie w wojennym porcie La Valetta, oraz w jego olbrzymich dokach, mogących pomieścić nawet największe statki liniowe, pojemności 35.000 brt. Doki te świecą pustką. Skuteczność trwałych ataków bombowych na najważniejsze bazy angielskie morskie i lotnicze w centrum Morza Śródziemnego zdaje się wynikać z apelu głównodowodzącego brytyjskiej floty wojennej admirała Cunninghama, skierowanej do załóg okrętowych, w którym ten powiedział: „Oczyśćcie mi niebo z niemieckiej i włoskiej zarazy!"

„TONAŻU ZA WSZELKĄ CENĘ!..."

Anglia płaci podwójną cenę za stare amerykańskie okręty węglowe

Sztokholm, 22 lutego. — W depeszy z Nowego Jorku donosi „Hoczi Szimbun", że Anglia zmuszona jest wskutek ustawicznych strat tonażu okrętowego do nabywania w ich miejsce nawet przestarzałych parowców i to za każdą żądaną cenę. Jako przykład podaje dziennik pewien wypadek, w którym Anglicy zamierzali nabyć dwa stare amerykańskie statki węglowe, wybudowane przed przeszło 30 laty, o łącznej pojemności 19.000 brt., za które w swoim czasie żądano 300.000 dolarów. Dziennik informuje, że amerykańska firma armatorska wykorzystała okoliczność, iż o nabycie statków zabiegali przedstawiciele brytyjskiej ambasady, a wykorzystując obecną sytuację, w jakiej znajduje się Anglia, zażądała ceny dwukrotnie wyższej, na co Anglicy ostatecznie musieli przystać. Dziennik kończy stwierdzeniem, że jest to jedna z rozpaczliwych prób angielskich dla pozyskania koniecznego tonażu okrętowego za wszelką cenę, zwłaszcza w związku ze wzmożoną działalnością niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa, która z dnia na dzień przybiera na sile.

WIELKI SUKCES

Recital śpiewaczy Erny Sack w Budapeszcie

Budapeszt, 22 lutego. — Znana niemiecka śpiewaczka operowa Erna Sack, występująca ostatnio na scenie drezdeńskiej opery państwowej, wystąpiła w ubiegłą środę z urozmaiconym koncertem aryj i pieśni ludowych szeregu krajów. Koncert odbył się w wielkiej sali budapeszteńskiej reduty, przy czym publiczność zgotowała wielkiej artystce burzliwą owację.

BURMISTRZ NOWEGO JORKU:

„Mamy 97% widoków, że nie będziemy zaatakowani"

Nowy Jork, 22 lutego. — Na zjeździe burmistrzów w St. Louis w stanie Missouri, burmistrz Nowego Jorku Laguardia był zmuszony przyznać, iż szerzona przez niego samego przy każdej sposobności propaganda paniki jest w rzeczywistości nieuzasadniona. W czasie omawiania kwestii ,czy amerykańskie miasta nadbrzeżne powinny przystąpić już teraz do przygotowań do obrony przeciwlotniczej na wypadek ewentualnych ataków powietrznych, Laguardia oświadczył dosłownie: „Przyznaję, że posiadamy 97 proc. możliwości ,iż nie będziemy zaatakowani".

CAR BORYS

Sofia, w lutym.

Już 22 lata zasiada na tronie bułgarskim człowiek, który przetrwał na tym „stanowisku" szczęśliwie wszystkie burze polityczne jakie wokół szalejąc obalały trony i zmieniały ustroje społeczne. Nowoczesna Bułgaria konsoliduje się i wzrasta w siłę bezustannie od chwili gdy udało się jej wyzwolić z pod panowania tureckiego. Pełnia samodzielności datuje się od roku 1908, gdy ojciec obecnego cara — ówczesny książę Ferdynand — przyjął tytuł królewski. Poprzednio istniał jeszcze stosunek pewnej zależności, łączący dwór w Sofii z Wysoką Portą, zmienił to jednak pierwszy panujący z rodu koburskogotajskiego, powołany w 1887 przez narodowe zgromadzenie w Tirnowie na panującego konstytucyjnie władcę.

Jako mały chłopczyk był Borys świadkiem bohaterskiej walki Bułgarii w pierwszej wojnie bałkańskiej w roku 1912, a w rok potem był świadkiem jak jego ojczyzna musiała ulec przemocy wszystkich dawnych sprzymierzonych. Pierwsze lata wojny światowej rokowały nadzieje Bułgarii odzyskania Dobrudży i dostępu do Morza Egejskiego, ale z tą chwilą, gdy Rzesza Niemiecka nie mogła już więcej wspierać sprzymierzeńca, nastąpiła druga katastrofa. Armia Bułgarii skapitulowała przed atakiem Ententy, a król Ferdynand zmuszony był abdykować na rzecz swego syna.

Młodziutki 24-letni Borys wstąpił na tron jako z kolei 3-ci władca Bułgarii noszący to imię. Dyktat z Neuilly jako uzupełnienie Wersalu, wtłoczył Bułgarię w dawne granice z roku 1913, a sąsiedzi nie pozwalali na zreorganizowanie armii, budowę floty lotniczej, a obawa wpływów komunistycznych zakazywała nawet w tym państwie przez długi czas kupowania odbiorników radiowych.

Tylko energiczny i zdolny monarcha mógł zdobyć sobie zaufanie społeczeństwa. Takie też zalety cechowały cara Borysa. Zamiłowanie do nauk technicznych dawało mu impuls do wspierania wszelkich poczynań w rozwoju przemysłowym kraju. Trzeba też było zwalczyć niejedne przeciwności w samym narodzie i doprawdy szczęściem dla kraju było, że car Borys wyszedł cało z dokonanego nań zamachu w roku 1925. Zginęło wtedy w katedrze w Sofii 150 osób z bliskiego otoczenia dworskiego i publiczności.

Dalsze lata przyniosły z sobą zwolna uregulowanie stosunków z sąsiadami, a przyjaźń bułgarsko-włoską uwieńczyło małżeństwo cara Borysa z arcyksiężniczką rodu Sabaudzkiego — Giovanną. Można pisać bez zastrzeżeń, że ta para monarchów pod względem urody nie miała równej sobie w tym okresie w całej Europie.

W każdym razie, chociaż dzisiaj już małżeństwa i koligacje królewskie nie mają większego znaczenia politycznego, to przecież tego rodzaju węzły wywierają zawsze wpływ na opinię społeczną. Sympatie bułgarsko-włoskie nie pozwoliły Grecji i Jugosławii na dalsze traktowanie bałkańskiego sąsiada, jako kraju pokonanego. Na samodzielne wystąpienie Bułgarii jeszcze nie nadarzyła się sposobność, a pokrzywdzony kraj nie chciał oczywiście przystąpić do Ententy Bałkańskiej. Sprzymierzono się tylko z Jugosławią, ponieważ od tej strony wyznaczone granice nie sprzeciwiały się rzeczywistemu etnograficznemu rozmieszczeniu ludności.

1-go czerwca 1937 roku przyszedł na świat tak długo oczekiwany potomek płci męskiej tak, że już teraz Bułgaria posiada prawowitego następcę tronu, który nosi imię Symeona i tytuł księcia Tirnowskiego. Dzięki Kongresowi Wiedeńskiemu (1940 r.) i rozstrzygnięciu sporów granicznych pomiędzy Rumunią Węgrami i Bułgarią, państwo cara Borysa III odzyskało południową Dobrudżę. Dzisiaj już mogłaby wydatnie zaważyć na szali młoda armia bułgarska, której naczelny wódz cieszył się opinią doskonałego oficera u wielkich wodzów z epoki wojny światowej.

Naród południowo-słowiański wdzięczny jest w każdym razie swemu monarsze, że bez rozlewu krwi wkroczył on — w ślad za ustępującymi wojskami Rumunii — do Silistrii i Dobrudży. — Patrząc na portret tego króla, którego poddani darzą pełnym zaufaniem, widzimy niemal w jego stanowczych rysach, że chociaż jest to człowiek stosunkowo młody, to już długie lata panowania uczyniły zeń doświadczonego i przezornego męża stanu.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE

Japończycy zajęli miasto Hingwa

Tokio, 22 lutego. — Urzędowo komunikują, że wojska japońskie zajęły w czwartek ufortyfikowane miasto Hsingwa, które było główną kwaterą generała Kan-Tahching.

Pancerniki liniowe za kontrtorpedowce

Nowy plan angielski wobec Stanów Zjednoczonych — Woły za koguty

Sztokholm, 22 lutego. — Według oryginalnego doniesienia londyńskiego pewnego dziennika południowo-szwedzkiego, opartego na informacji nowojorskiego korespondenta „Daily Mail", w kołach marynarki brytyjskiej rozważany jest plan wymiany angielskich pancerników liniowych za amerykańskie kontrtorpedowce. Pancerniki te według propozycji angielskiej miałyby być użyte przez Stany Zjednoczone na Oceanie Spokojnym, celem wzmocnienia tamtejszej floty amerykańskiej.

Mamy więc do czynienia z nowym planem angielskim, mającym zachęcić Amerykanów do odstąpienia dalszych kontrtorpedowców, przeciwko czemu gwałtownie się opierają. Najpierw przehandlowali Anglicy Stanom Zjednoczonym „bazy morskie", obecnie są zdecydowani nawet rozstać się z kilku troskliwie strzeżonymi wielkimi pancernikami liniowymi, celem otrzymania w zamian kontrtorpedowców. Transakcja, aby użyć popularnego porównania, przypomina wymianę wołów na koguty. Czyżby przypadkiem nie grały tu pewnej roli demokratyczne metody interesów, jak w wypadku baz morskich, kiedy to Amerykanie otrzymali trzęsawiska, jak o tym świadczy sprawozdanie senatora Bone w senacie amerykańskim. Albo może sprawa angielska stoi już tak źle, że ci sami Anglicy, którzy jeszcze przed wojną światową tak obnosili się ze swoimi dreadnought'ami, obecnie w epoce lotnictwa pragną za wszelką cenę wejść w posiadanie kontrtorpedowców?

ROZPRAWA W GANNAT

Proces oficerów — zwolenników de Gaulle

Vichy, 22 lutego.—We wtorek 25 lutego rozpocznie się przed trybunałem w Gannat koło Vichy wielki proces przeciwko francuskim oficerom, którzy popierali akcję b. generała de Gaulle. Rozprawa odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Niedzielny dodatek dla katolików

Ewangelia Święta

na niedzielę Zapustną, zapisana u św. Łukasza w rozdziale 18 od wiersza 31 do 43.

I wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jerozolimy a dokona się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu człowieczym. Bo będzie wydany poganom, i będzie naigrywany, i ubiczowany, i oplwany; a ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni nic z tego nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie rozumieli, co się mówiło.

I stało się, gdy się przybliżał do Jerycha, pewien ślepy siedział przy drodze, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, co by to było. I powiedzieli mu, że Jezus Nazareński przechodzi. I zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A ci, co szli przodem, łajali go, aby milczał. Lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A Jezus stanąwszy, kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, spytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszystek lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

Proch jesteś szary...

Proch jesteś szary, w proch się obrócisz...
Cichutko szepcą kapłana usta;
Przeminie wszystko, do ziemi wrócisz,
Ostatnim kresem mogiła pusta.

Tęsknoty, żale, smutki przeminą,
Przekwitną szczęścia nieliczne kwiaty,
Bo prochem jesteś i szarą gliną,
Z której powstałeś ongi, przed laty.

Próżno się szarpać w krwawej rozterce,
Ułudnych marzeń ścigać motyle,
Daremnie krwawić i ranić serce —
Wszystko się kończy w zimnej mogile.

Przeminie wszystko — ból i cierpienie —
Mogilne głazy wszystko pokryją:
Przyjdzie też kiedyś sen — zapomnienie,
Dla tych, co dzisiaj cierpią i żyją.

Ostatnim kresem mogiła pusta —
Przeminie wszystko do ziemi wrócisz;
Cichutko szepcą kapłana usta:
Proch jesteś szary, w proch się obrócisz...

J. S. W.

W niedzielę zapustną

Dzisiejsza niedziela przed Popielcem, ma cechy wyraźne przygotowania do postu. Mamy iść ku Wielkanocy pod przewodnictwem Chrystusa i Kościoła. W pierwszych wiekach Wielki Post prowadził katechumenów do chrzcielnicy drogą nauk, umartwień i uczynków miłosiernych.

My także mamy iść ku odrodzeniu duszy drogami, którymi prowadzi nas Wielki Post i jego liturgia. Dzisiejsza niedziela zapowiada nam, jaką drogą należy nam kroczyć ku odnowieniu i odrodzeniu naszych dusz.

Msza tej niedzieli w dawnym Rzymie odprawiała się u św. Piotra na Watykanie. — Wiemy kim był św. Piotr, jak chodził za Panem Jezusem, jak Go kochał i jak Mu wszędzie towarzyszył; idźmy więc za przykładem Jezusa w ciągu całego Wielkiego Postu!

W lekcji św. Paweł wskazuje na miłość, która na pewno zaprowadzi nas do Jezusa. Jest to najpiękniejszy hymn o miłości, jaki kiedykolwiek wypowiedziano. Ewangelia jest zapowiedzią tego, co będzie przedstawione oczom duszy naszej w okresie postu. Uzdrowienie ślepego. — My także ślepi, w ciągu postu muszą nam spaść łuski z oczu. — Chrystus zapowiada swoją mękę. „Oto wstępujemy do Jerusalem, a na Synie Człowieczym spełni się wszystko, co napisali prorocy. Będzie zelżony, ubiczowany... zabiją Go, ale dnia trzeciego zmartwychwstanie." Apostołowie tego nie rozumieli, oczy ich były zakryte. Daje im to do zrozumienia Chrystus i uzdrawia ślepego.

Trzeba oczy duchowe oczyścić z grzechów, pościć i umartwiać się a wtedy zrozumiemy cierpiącego Zbawiciela.

Ks. K.

Popielec w życiu i historii

Ceremoniał religijny — Niebezpiecznie wychodzić na ulicę

Środa popielcowa kończy wesoły karnawał, a rozpoczyna okres Wielkiego Postu. Stawia ona nas w obliczu pokutnych uroczystości i ceremonij liturgicznych, do jakich należy święcenie popiołu i posypywanie nim głów wiernych. Obrzęd święcenia popiołu jest pozostałością zwyczaju kościelnego z IV i XII wieku. W tym czasie, kto popełnił grzech ciężki, musiał wdziać strój pokutny. Biskup posypywał głowę jego popiołem i wyprowadzał go przed drzwi kościelne, gdzie błagał Boga o przebaczenie. Z tego zwyczaju pokutnego powstał obrzęd liturgiczny obchodzony przez Kościół w środę popielcową.

Przed Mszą św. kapłan święci popiół, zrobiony z gałązek palmowych, poświęconych w poprzednim roku, wymawiając równocześnie słowa, które po raz pierwszy były zwrócone do Adama i Ewy w raju: „pamiętaj człowiecze, żeś jest proch i w proch się obrócisz". Po tym obrzędzie następują modlitwy i Msza św.

Środa popielcowa rozdziela szaleństwo karnawału od spokoju i umiarkowania okresu Wielkiego Postu. Dziś tempo wielkomiejskiego życia, głębokie przeobrażenia społeczne, zanik tradycjonalizmu, zatarły ową granicę, zburzyły barierę, odgradzającą rozpasany karnawał od korzącego się w pokorze postu.

A dawniej? Dawniej było inaczej. Ze starych inkunabułów, z pożółkłych foliałów ożywają czasy innych karnawałów i innych popielców. Ksiądz Jędrzej Kitowicz, znakomity kronikarz epoki saskiej, znanej w dziejach z nadmiernego „popuszczania pasa", zostawił nam wierny obraz zwyczajów i obyczajów końca karnawału i dnia popielcowego w owych latach.

Na tańcach, bankietach i redutach upływały szybko dnie karnawału, po szlacheckich dworach urządzano huczne kuligi. W ostatni kulig zapustny: „tak na kulig, jak i bez niego lubiano się przekształcać w różne figury: mężczyźni za żydów, cyganów, za olejkarzów, za chłopów, za dziadów, niewiasty podobnie za żydówki, cyganki, za wiejskie kobiety i dziewki, udając mową i gestami takie osoby, jakich postać na siebie brali". Około godziny dwunastej podawano po wieczerzy mięsnej w ostatni wtorek mleko, jaja, śledzie. Wieczerza ta nazwana podkurkiem, była bardzo ściśle przestrzegana zarówno po wielkich dworach, jak i skromnych wiejskich chatach.

Środa popielcowa miała też swoje zwyczaje i tradycje. W miastach czeladź jakiegoś cechu poubierawszy się za dziadów wodziła zwierza od domu do domu, płatając rozmaite figle i ucieszne wyprawiając z przebranym misiem harce. „Chłopcy i studenci — jak mówi Kitowicz — ukrywali się za węgłami domów, czatowali na niewiasty i przypinali im na plecach kurze nogi, skorupy od jaj, indycze szyje, rury wołowe i inne materklasy."

Idzie młoda, elegancko ubrana „dystyngowana dama" a za nią po cichu skrada się figlarz. Za chwilę już szpilka zakrzywiona, jak wędka, umocowana jest do wytwornej salopki. Dama idzie i podzwania rurą wołową, a przechodnie śmieją się z niebogi, która niczego się nie domyślając, idzie spokojnie naprzód. Wreszcie jakiś dowcipniś zażartował z niej aż nadto wyraźnie, dama rumieni się i ucieka czym prędzej do domu. Wtem przed samymi nogami rozbija się garnek z popiołem. Prawda, to Popielec — niebezpiecznie wychodzić na ulicę."

26 lutego możemy jednak śmiało wyjść na ulicę. Nikt nam już nie przypnie ani wołowej rury, ani nie rozbije przed nosem garnka z popiołem. Może to i lepiej...

Roma — Mater et caput omnium ecclesiarum

Rzym — to matka i głowa Kościoła

Ojciec święty jest nie tylko zastępcą Chrystusa na ziemi, lecz również prymasem Włoch i biskupem Rzymu. Na Jego barkach spoczywają zatem nie tylko troski i zadania głowy Kościoła, lecz odpowiedzialność biskupa wielkiej diecezji. Piotr, książę Apostołów, był biskupem Rzymu i został w tym mieście ukrzyżowany; a stąd ściśle więzy ,jakie papieże, jego następcy zawiązali z Rzymem.

Diecezja rzymska obejmuje obszar miasta i jego bezpośrednie otoczenie. Obecnie liczy ona okrągło 1 milion katolików. Od dnia, w którym Kościół święty wyszedł z katakumb na światło dzienne, kościołem katedralnym diecezji rzymskiej jest bazylika św. Jana. W pracy na urzędzie biskupim pomaga Ojcu św. wikariusz generalny. Siedziba zarządu znajduje się nie w mieście watykańskim, lecz w samym Rzymie, w środkowym punkcie diecezji. Wikariuszem generalnym Ojca św. Piusa XII jest kardynał Marchetti Selvaggiani, który już za czasów Piusa XI przeprowadził znaczne dzieło reorganizacji diecezji rzymskiej. Stworzono 20 nowych parafij, a na peryferiach Rzymu, który rozbudował się i poszerzył bardzo znacznie w przeciągu lat 10, powstało wiele kościołów. W roku 1930 założył Pius XI „Papieskie dzieło dla utrzymania wiary i budowy nowych kościołów w Rzymie".

Ta instytucja wykazała znaczną działalność pod przewodnictwem kardynała Marchetti. Równocześnie z budową nowych kościołów nastąpiła reorganizacja apostolatu kapłańskiego. Oczywiście organizacja akcji katolickiej w diecezji rzymskiej jest pierwszorzędna.

Ojciec św. Pius XII interesuje się specjalnie kształceniem księży dla swej diecezji. Oba seminaria diecezjalne zostały nowo wybudowane i zadziwiająco zreorganizowane. Małe seminarium znajduje się w pobliżu miasta watykańskiego, seminarium wielkie blisko Lateranu.

Papież jest ściśle związany z życiem diecezji. Dowodzi tego również fakt, że każdego roku przyjmuje wszystkich proboszczów Rzymu i rekolekcjonistów i oświadcza im swe ojcowskie zainteresowanie się diecezją w słowach serdecznych i gorących.

Święty Maciej

(24 lutego)

Wedle podania św. Maciej urodził się w Betlejem, w Palestynie. Później za wieść o niezwykłej działalności Pana Jezusa pośpieszył do mistrza, należał do jego uczniów i był świadkiem wszystkiego, co Zbawiciel czynił i czego nauczał aż do Wniebowstąpienia.

Po Wniebowstąpieniu miano przystąpić do wyboru nowego apostoła na miejsce Judasza z grona tych, którzy byli świadkami nauk Chrystusa Pana. Ze 120-tu uczniów wybrano 2-ch: Józefa, którego nazwano Sprawiedliwym oraz Macieja, którego imię znaczy tyle, co dar Boży. Ponieważ tylko wola Boża może powołać do godności apostoła, rzucono losy, a zatem Maciej przez samego Boga był wybrany apostołem.

Po zesłaniu Ducha Świętego św. Maciej, utwierdzony w wierze, wraz z drugimi apostołami głosił naukę Chrystusa i zjednywał jej coraz liczniejszych wyznawców. Najpierw w Judei, następnie w krajach nad morzem Kaspijskim, później w Macedonii.

33 lata spędził św. Maciej na pracy apostolskiej. Malarze przedstawiają go ze skrwawionym toporem i z kamieniami. Gdy bowiem żydzi oskarżyli go o bluźnierstwo przeciw prawu Mojżeszowemu, a św. Maciej przed sądem szczycił się wiarą w Ukrzyżowanego Chrystusa, sąd żydowski skazał go na karę śmierci przez ukamienowanie.

Święte ciało Apostoła - męczennika chrześcijanie pochowali z należną czcią. Później zawiozła je cesarzowa Helena do Rzymu, skąd przeniesione zostało do Trewiru. Głowa św. Macieja miała pozostać w rzymskim kościele Najśw. Maryi Panny, Maria Maggiore.

Ze świata katolickiego

Ze względu na nowozawarty konkordat między Portugalią a Stolicą Apostolską Papież wydał nową bullę, regulującą stosunki kościelne w koloniach portugalskich. Zorganizowano szereg nowych okręgów administracyjnych w Afryce, jak również w innych posiadłościach Portugalii.

Ostatnio na półkach księgarskich w Japonii ukazał się pierwszy tom Wielkiej Encyklopedii Katolickiej w języku japońskim. Autorem jej jest znany profesor uniwersytetu katolickiego w Tokio, Jan Kraus. Pierwszy egzemplarz Encyklopedii został wręczony bardzo uroczyście papieżowi Piusowi XII przez kardynała Biondi, prefekta Kongregacji dla rozszerzania wiary. Papież oddał ją do zbiorów biblioteki watykańskiej.

Gdy Judasz wypadł z liczby apostołów
Do zastąpienia jego było dość mozołów;
A wtem promień słoneczny wskazał
na Macieja,
I tak czysty zastąpił zdrajcę i złodzieja.

Nabożeństwa w kościołach:

w niedzielę, dnia 23 lutego b. r.

W CZĘSTOCHOWIE

JASNA GÓRA: O godz. 6.30 prymarja, o g. 8-ej i 9-ej Msze św., o godz. 10.30 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15.30 nieszpory. Zasłonięcie Cud. Obrazu o godz. 18-ej.
KOŚCIÓŁ NAJŚW. MARYI PANNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 12-ej.
KATEDRA ŚW. RODZINY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Nieszpory o godzinie 16-ej.
KOŚCIÓŁ ŚW. ZYGMUNTA: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o 10-ej. Nieszpory o 16.
KOŚCIÓŁ ŚW. JAKUBA: Msze św. o g. 6.30, 8-ej i 10-ej. O godz. 9-ej naboż. dla młodzieży szkolnej. Suma o godz. 11-ej. Ostatnia Msza św. o godz. 12.30. Nieszpory o godzinie 16-ej.
KOŚCIÓŁ ŚW. BARBARY: Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o g. 11-ej. Nieszpory o g. 16-ej.
KOŚCIÓŁ P. JEZUSA KONAJACEGO: Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 16-ej. — Kościół św. Rocha na cmentarzu: Suma i kazanie o godzinie 11-ej.
KOŚCIÓŁ ŚW. ANTONIEGO: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10-ej. Nieszpory o 15.
KOŚCIÓŁ OPIEKI ŚW. JÓZEFA: Msze św. o g. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10. Nieszpory o g. 15.
KOŚCIÓŁ SERCA P. JEZUSA NA STRADOMIU: Msze św. o godzinie 7-ej i 9-ej. Suma o godzinie 10.30. Nieszpory o godzinie 16-ej.

W PIOTRKOWIE

KOŚCIÓŁ OO. BERNARDYNÓW: Msze św. o godzinie 6.30, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11 min. 30. Nieszpory o godzinie 18-ej.
KOŚCIÓŁ FARNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 10.30. Nieszpory o g. 16-ej. **Kościół filialny:** Msza św. o g. 8-ej.
KOŚCIÓŁ PODOMINIKAŃSKI ŚW. JACKA: Msze św. o godzinie 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o godzinie 16-ej.
KOŚCIÓŁ SERCA JEZUSOWEGO: Msze św. o godzinie 7-mej. 8-mej. 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11-tej. Nieszpory o godzinie 16-tej.
KOŚCIÓŁ POJEZUICKI: Msze święte o godzinie 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11 min. 30.
KOŚCIÓŁ PANIENEK DOMINIKANEK: O godz. 9.30 wotywa i o godz. 11.30 suma z kazaniem.

W RADOMSKU

KOŚCIÓŁ FARNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11.30. Nieszpory o g. 16-ej.
KOŚCIÓŁ OO. FRANCISZKANÓW: Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 17-ej. W dnie powszednie odprawiane są Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Luty 23 Niedziela

Dziś: Piotra Damiana.
Jutro: Sergiusza, Macieja
Wschód słońca o godz. 8,01
Zachód „ „ 18,27

Red. Czesław Otrębski †

W piątek, po długiej i bardzo ciężkiej chorobie, zmarł o godzinie 11-ej wieczorem znany na tutejszym terenie dziennikarz i publicysta, redaktor Czesław Otrębski, nasz współpracownik.

Zmarły, który położył duże zasługi dla prasy polskiej po wojnie, i który współpracował przy jej organizowaniu, do ostatniej chwili, dopóki na to pozwalał mu stan zdrowia, wytrwał na swym posterunku. Posiadając wszystkie cechy zdolnego i nowoczesnego dziennikarza, służył nam zawsze pomocą, a jako kolega lub szef był lubiany i szanowany przez wszystkich bez wyjątku pracowników Wydawnictwa „Kuriera Częstochowskiego".

Pamięć o ś. p. redaktorze Czesławie Otrębskim pozostanie na zawsze pośród nas. — Rodzinie Zmarłego składamy na tej drodze wyrazy współczucia i kondolencje. R. i p.

—o—

Dyżury nocne aptek. W przyszłym tygodniu dyżury nocne przypadają na następujące apteki: I Aleja 14 — Z. Monikowski, 7-miu Kamienie 27 — Al. Włosiński.

Dyżury świąteczne lekarzy. W niedzielę, dnia 23 b. m., przyjmują następujący lekarze Polacy: Szulc Stefan, Jasnogórska Nr 55, internista. Słowik Zygmunt, Dąbrowskiego Nr 17, chirurg. Mittendorf Sabina, Al. Wolności Nr 10, laryngolog. Kędzierski Lucjan, Piłsudskiego Nr 7, ginekolog. Marczewski Józef, Focha Nr 17, okulista. Bogdas Maria, Al. Wolności Nr 13, dentystka. Godziny przyjęć: 10—12 i 16—17.

Prócz powyższych dyżurują również lekarze żydowscy.

Jak otrzymać zezwolenie na zakup spirytusu? Zamówienia na dostawę spirytusu należy kierować w potrójnym wygotowaniu do Generalnej Dyrekcji Monopolu Spirytusowego, Kraków, ul. Skarbowa Nr 1. Po zbadaniu podania, w wypadku przychylnego załatwienia, udziela Dyrekcja Monopolu zlecenie dostawy składowi monopolowemu.

O udzielonym zleceniu zawiadamia się firmę, po czym wpłaca ona w kasie należność, a na podstawie wydanego pokwitowania otrzymuje w składzie monopolowym spirytus.

Cukier, nafta i wódka za nasiona. Urząd Zasiewów Generalnego Gubernatorstwa zawiadamia, że w ramach zamiany za dostarczone przez rolników nasiona będzie wydawany: cukier, nafta i wódka czysta.

Cukier wydawać będą wszystkie sklepy, należące do Związku Spółdzielni „Społem", ewentualnie spółdzielnie, przewidziane przez Związek „Społem", naftę — wszystkie powiatowe i miejscowe spółdzielnie Głównego Urzędu Rolnego i wódkę czystą — wszystkie powiatowe spółdzielnie Głównego Urzędu Rolnego.

Wyjaśnienie. W związku z naszą wczorajszą notatką wyjaśniamy, że przy ulicy Olsztyńskiej Nr 5 mieści się firma „Uniwersum, która kabli nie produkuje. Podano za „Biuletynem" Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

W górze szumiały samoloty

Było pewnie około piątej, gdy Ed wyciągnął papierosa i wskazał palcem na południe.

— Są — powiedział.

— Dziesięć — naliczyła Peggie.

Słychać było oddalone jeszcze brzęczenie w powietrzu.

— Jest ich więcej — powiedział Ed — dwadzieścia.

Teraz zobaczyliśmy je wszyscy i przez chwilę milczeliśmy. W miejscu, gdzie dopiero było jeszcze niebo zupełnie niebieskie, można było znowu zauważyć pięć srebrnych punktów, które w tej sekundzie, w której je dostrzegliśmy, stały się większe i głośniejsze. Tuż obok wynurzyły się inne, obok jeszcze inne. Z natężeniem spojrzeliśmy w górę.

— Pięćdziesiąt — powiedziała Daisy.

— Cicho! — zawołał Ed. Wyciągnął z kieszeni kawałek papieru i ołówkiem notował liczby. Niebo, dotąd niebieskie, było teraz jakby obsiane srebrnymi strzałami. Wyglądało to tak, jakby naraz dostało wyrzutów. Daisy stanęła na równe nogi, wysypała jabłka z hełmu i pobiegła z naszymi chlebami i flaszką ginu na szosę. Zatrzymał się tam autobus. Pasażerowie, 6 mężczyzn i 2 kobiety w średnim wieku wysiedli i spoglądali z uwagą w górę. Niedaleko od nich stał jakiś rowerzysta. Z chaty, która stała za zakrętem, wyszła cała rodzina. Kobieta miała jeszcze fartuch na sobie i trzymała na ręce dziecko. Wszyscy patrzyli w górę. Zdawało się, że cały kraj patrzy w tej chwili z wyciągniętą szyją w górę, gdzie działo się coś nieoczekiwanego. Obok nas, na ziemi było zupełnie cicho. Żaden wietrzyk nie poruszał liści, żaden samochód nie pędził po szosie. Tylko w górze szumiały samoloty, które wypełzały jak szarańcza z jasnego nieba.

Przestaliśmy je liczyć. Właśnie naliczyliśmy ich dwieście, gdy rozległy się grzmoty, tak jak to słychać, gdy gdzieś daleko jest burza. Był to głuchy huk, w którym można było wyraźnie odróżnić i uderzenie i jego echo. Uderzenia stawały się coraz szybsze, tak jakby ktoś walił w olbrzymi bęben, a echo przeszło teraz w jedno nieustanne pojękiwanie. Ziemia drżała już teraz, a dym nad zagrodą lekko falował. — Miałem w tej chwili uczucie, że wszystkie te odrętwiałe twarze na szosie, przed zagrodą i wszędzie między tymi wzgórzami, aż hen do wybrzeża, obróciły się naraz w jedną stronę.

Tam, gdzie leżał Londyn.

Ten krótki ustęp, który zamieściliśmy powyżej, stanowi wyjątek z sensacyjnego reportażu amerykańskiego dziennikarza, publikowanego obecnie na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

„Drugie życie" szewca z Żarek

Wyrabianie butów... było zbyt mało rentownym zawodem — Włamanie i kradzież wydawały się popłatniejsze — 3 i pół roku więzienia okazały się zarobkiem „na czysto"

Częstochowa, 22 lutego.

Przed Sądem Wyjątkowym stanął ostatnio niejaki Andrzej Łobodziński z zawodu szewc, zamieszkały w Żarkach, który wczasie wojny zmienił mało rentowny (w jego mniemaniu) zawód szewca na bardziej zyskowny, stał się włamywaczem. Łobodziński wspólnie z niejakim Pacanem i Dudkiem utworzyli szajkę złodziejską, która dokonała dwóch ciężkich włamań na terenie Żarek. Policja już po niedługim czasie ujęła złoczyńców i osadziła ich w areszcie gminnym, z którego Łobodziński z Pacanem po wyłamaniu kraty z okna zdołali ujść. Od tego czasu (14 marca 1940 r.) Łobodziński ukrywał się po różnych miejscowościach prawie przez cały rok, aż 10 stycznia bieżącego roku znalazł się znowu w swej rodzinnej miejscowości Żarkach. Lecz spodziewając się, że tutaj o nim już zapomniano, Łobodziński pomylił się grubo w swych rachubach. Czujna policja odrazu „przypomniała" sobie gościnne występy byłego szewca jako włamywacza, przyaresztowała go i osadziła w więzieniu.

Akt oskarżenia zarzucał Łobodzińskiemu dokonanie dwóch włamań razem z wyżej wymienionymi wspólnikami Pacanem i Dudkiem, ucieczkę z aresztu gminnego i czynny opór policji stawiany w czasie powtórnego aresztowania (10 stycznia br).

Pierwszego włamania dokonali do spichrza - magazynu pewnego kupca w Żarkach, skąd po wybiciu otworu w murze skradli kilka metrów mąki, kartofli, nawozu sztucznego itp. Łup swój załadowali na przygotowane na ten cel sanie zaprzężone w jednego konia i odtransportowali go do swej wspólniczki S.

W kilka dni po tym włamaniu, nasza szajka zakradła się do spichrza innego kupca z Żarek. Przy pomocy łomu otworzyli drzwi i tą drogą wtargnęli do wnętrza, skąd ukradli między innymi dwa metry kaszy, dwa metry mąki, dwa metry kaszki pszennej, dwa metry owsa, dwa metry żyta i na dodatek 3 żywe gęsi. Łup swój podobnie jak w poprzednim wypadku odtransportowali do wspólniczki S.

Po paru dniach wszyscy włamywacze zeszli się do „magazynów" u wspomnianej wspólniczki S, gdzie cały łup zważyli i podzielili między siebie.

Niedługo jednak włamywacze cieszyli się jeszcze wolnością, gdyż 13 marca ub. r. zostali ujęci przez policję i osadzeni w areszcie gminnym, skąd, jak już wspomnieliśmy zdołali uciec. Pacan i Dudek zostali powtórnie ujęci i zasadzeni na ciężkie więzienie. Najdłużej szczęście sprzyjało Łobodzińskiemu, ale i jego łosięgła karząca ręka sprawiedliwości i doprowadziła na ławę oskarżonych. W toku zeznań Łobodziński przyznał się do wszelkich zarzutów sformułowanych w akcie oskarżenia, starając się jednak swój udział we włamaniu przedstawić bardzo niepozornie. Na podstawie uprzednich zeznań jego wspólników oraz świadków powołanych na niniejszą rozprawę sąd ustalił, że Łobodziński w równej mierze brał udział w włamaniu jak i jego wspólnicy, a opór stawiany przy ostatnim aresztowaniu przez policję był bardzo energiczny.

Sąd nie znajdując żadnych okoliczności łagodzących skazał oskarżonego na łączną karę za wszystkie przestępstwa — 3 lat i sześć miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat trzech. (t)

—o—

Z ksiąg Stanu Cywilnego

Związki małżeńskie zawarli:

Jadwiga z Gawlików i Stefan Wieczorek, Anna z Szurmanów i Marcin Ociepa, Janina z Radeckich i Stefan Tabera, Maria z Bonków i Zygmunt Grabara.

Najmłodsi obywatele Częstochowy:

Jadwiga Barburska, Aleksander Lisowski, Stanisław Sosnus, Maria Zofia Plwowarczyk, Elżbieta Maria Strzelczak, Maria Drożdż.

Zgony:

Mieczysław Grabiński, 1 rok, Maria Idziak, lat 80, Julian Król, lat 15, Maria Ossowska, lat 23, Marianna Kula, lat 60, Anna Łuszczyńska, lat 3, Jadwiga Fajer, 1 rok, Walenty Stacherski, lat 46, Jan Garwecki, lat 4, Jerzy Niecieiowski, lat 36, Szczepan Binkowski, lat 56, Wiera Szmulik, lat 50, Stefan Ulamek, Leonard Kubała, lat 31, Marian Kościanek, lat 29, Wojciech Kupotacki, lat 76, Michał Lesiak, lat 71, Franciszek Golesza, lat 43, Stanisław Guć, lat 56, Stanisław Sosnus, 12 dni, Antonina Rabenda, lat 63, Tadeusz Wieczorek, lat 27, Antoni Wieczorek, lat 59, Tadeusz Mielan, lat 2, Edward Tadeusz Stemplewski, lat 24, Anna Portas, lat 47, Józef Sojka, lat 70, Stefania Wikliński, lat 39, Antoni Kiedrzynek, lat 54, Marianna Stepień, lat 75, Bogusław Langner, lat 2.

Kontrfelieton tygodniowy

Co będzie - gdy będzie brzydka?

Tarnów, w lutym.

Pan kolega kropnął pewnej niedzieli „ogłoszenie matrymonialne". Jak zresztą sam się przyznał „matrymonialne plany wciąż dręczą" jego duszę... Jest kawalerem z długim nosem, jedną parą butów, szeregiem innych defektów ale — spragnionym szczęścia.

Widać, idzie wiosna...

Sądzę, że napłynęły już setki zgłoszeń, że pan kolega, „ulokowawszy swe kawalerskie ciało w głębokim fotelu, przy kominku", rozcina nerwowo koperty i odczytuje teksty.

Wyobrażając sobie taką sytuację podążam z troskliwym zapytaniem: co będzie, gdy będzie brzydka?

Odrazu prostuję ewentualne nieporozumienie z Czytelnikiem: bynajmniej nie mam zamiaru potępiać w zasadzie galanterii zdobywczej. Zawsze bowiem mężczyzna zdobywać będzie względy kobiety i robić to będzie musiał sposobami w danej epoce najwłaściwszymi i najskuteczniejszymi.

Idzie tylko o to, aby wskazać na wyższość kulturalną bezinteresownej rycerskości i potrzebę praktykowania jej obok galanterii. Do tego potrzebny jest jednak samokrytycyzm u mężczyzny, polegający na rozróżnieniu jednej od drugiej, dlatego pytanie „co będzie, gdy będzie brzydka" może wywołać u mężczyzny, który chce pracować nad sobą, inny odpowiednik myślowy „zrobię to dla niej, choćby była brzydka". A wówczas mamy tu do czynienia z prawdziwą rycerskością, która nie ogląda się na wiek i urodę.

Moim skromnym zdaniem jest to sytuacja: między młotem a kowadłem. Wprawdzie kawalerowie polscy, na tle obyczajów innych narodów wykazywali cechy, które w niektórych wypadkach trąciły przesadą jak np. dość pospolite szastanie się i podrygiwanie przy kobietach, niepokrywające się z prawdziwą dla nich uprzejmością, ale i druga strona nie była w ciemię bita a zorientowawszy się w nastawieniu okazywała nieraz lekceważące traktowanie mężczyzny, ton wyniosły lub szczerze drwiący. Oczywista, że wśród takiego zachowania się ginie przepada prawdziwa męska rycerskość, która ma właściwe oblicze tylko w nastroju wzajemnego szacunku i umiaru. Dominantą jej i głównym motywem powinna być względność silniejszego dla słabszej płci. Dlatego też we wszystkich wypadkach, gdzie kobieta jest silniejsza od mężczyzny, drowsza, młodsza, bardziej wypoczęta, może mężczyzna bez obrazy dobrych obyczajów zrezygnować z nieistotnych w takich wypadkach objawów kurtuazji, a zachować ją na te chwile, gdy słabość płci niewieściej okaże się w sposób naturalny i dla jej płci właściwy.

Wzajemny stosunek mężczyzny do kobiety rządzony jest od wieków pewnymi prawami i zależnie od środowiska oraz nastawienia i poziomu jednostek, przybiera rozmaite formy. Stosunek ten opiera się na mięszaninie najsprzeczniejszych uczuć: siły przyciągania i wstrętu, delikatności i przemocy, namiętności osiągającej napięcia jak i uczuć współzawodnictwa i pogardy.

Podnoszeniu się cywilizacyjnemu i kulturalnemu społeczeństw towarzyszyło zawsze dążenie do stłumienia u mężczyzn uczuć brutalnych wobec kobiet i w ten sposób zrodziła się galanteria. Jest ona czynnikiem wyraźnie seksualnym a to z racji zasadniczej różnicy, jaka ją dzieli od uprzejmości i kurtuazji mężczyzn pomiędzy sobą. Wysublimowaną formą galanterii wobec kobiet, to rycerskość wobec nich, uczucie bezinteresowne i jakoby zdeseksualizowane, uniezależnione od wieku i urody kobiety, a praktykowane dla zasady — tylko dlatego, że dotyczy kobiety.

Dzisiejsze czasy, określone już wielokrotnie jako czasy „ducha zmaterializowanego" oczywiście przyniosły zmiany w stosunku wzajemnym płci: dość mianowicie wyiaźną falę nawrotu do uczuć raczej pierwotnych. Grają tu rolę i nowe czynniki już par excellence współczesne, to jest, niebywałe dotąd w historii skomplikowanie i zróżniczkowanie życia z jednej strony, z drugiej zaś, wejście kobiet oficjalne i gromadne na arenę współzawodnictwa z mężczyzną i walki o byt.

Dzisiejsze specyficzne warunki pracy, jej tempo, skomplikowanie i mechanizacja, wdzieranie się jej w tryb życia i w myśli o każdej porze dnia i nocy i inne z tym złączone niespodzianki, wywierają specjalnie destrukcyjny pod pewnymi względami wpływ na psychikę mężczyzny, wywołując zmęczenie, otępienie, przepracowanie, skłopotanie na najwyższą skalę.

W tym stanie rzeczy trzeba rzeczywiście znacznej dyscypliny wewnętrznej, aby jeszcze podtrzymać tradycję bezinteresownej rycerskości wobec kobiet. To, co romantycznym galantom XIX stulecia przychodziło łatwo i tkwiło w całej ich zewnętrznej sylwetce obyczajowej, to dzisiaj przychodzi mężczyźnie bez porównania — trudniej. Zresztą, tempora mutantur, et nos mutamur in illis" Skoro zatem i my się zmieniamy, gdy czasy się zmieniają, nic dziwnego że i w tej dziedzinie „płciowej" także zmiany zajść muszą.

Pociąg — do kobiet przybrał w dzisiejszych czasach właściwe dla tychże czasów cechy: pośpiech w realizacji swego celu, oraz częstszego niż kiedykolwiek rzucania na szalę momentów materialistycznych. Sympatie kobiety chce się zdobyć szybko, nie ma czasu. Zjednuje się ją sobie prostowaniem kobiecych ścieżek życiowych w ten lub inny sposób. Nie zapewnienia no dziwu, dozgonnej miłości i wierności lub obietnica małżeństwa mają ją skusić, ale raczej ułatwienie jej trudnej nieraz bardzo egzystencji posiadą, protekcją, a pozatym dostarczeniem jej rozrywek, uciech życiowych, udogodnień na każdym kroku.

Atuty, zależnie od swej kultury wygrywa mężczyzna z mniejszym lub większym wdziękiem osobistym, tak nawet, że robi to wrażenie rycerskości, a w istocie jest środkiem, wiodącym do celu, albo zupełnie konkretnego, albo — tak na wszelki wypadek: a nuż, kiedyś przy sposobności przyda się na coś! Oczywiście nie mogą robić wrażenia rycerskości takie względy, okazywane ładnej kobiecie, których dany mężczyzna nie okazałby nigdy innej, niepociągającej go białogłowie z tej prostej przyczyny, że w ogóle nikomu nie powinien ich okazywać.

Zachodzi ten wypadek, gdy mężczyzna pod wpływem pociągu do kobiety, łamie dla niej pewne zasady, burzy pewien porządek obowiązujący, lub w inny sposób ją forytuje. Galanteria, wynikająca z pociągu do kobiety może nawet w drobiazgach skierowywać postępowanie mężczyzny na niewłaściwe tory, nie mówiąc już o drastycznych wypadkach, wywołanych t. zw. „zgubną namiętnością", gdy tymczasem bezinteresowna rycerskość nigdy dlań nie będzie złym doradcą.

Swoją drogą kobiety sprościły już z tonu, zrozumiały na ogół „współczesnego ducha" i nie stawiają już tak wielkich wymagań wobec mężczyzny, zachowują jednak, pewnie z przyzwyczajenia, wysoko postawioną miłość własną obok, jakże to miło powitać, spotęgowanego szacunku dla mężczyzny, którego wartość i bodaj buchcwa obecność są obiektem wyścigowym.

Dlatego, sądzę, panie Kolego, że pańskie plany matrymonialne oraz ich opublikowanie, bez względu na te eksteriory, które pan tak plastycznie opisuje, znajdą już wkrótce, a pewnie właśnie w maju, realny wyraz w formie ślubnego kobierca. Cieszę się już dzisiaj, że będę mógł panu Koledze być pomocny w zorganizowaniu wesołej muzyczki, a o tłuszcz i słoninę to także się wystaram.

Esjot.

Z MIASTA DONOSZĄ

Na srebrnym ekranie. Od piątku bież. tygodnia na ekranie kina „Eden" grany jest jeden z najnowszych filmów polskich p.t. „Złota Maska", w-g powieści Dołęgi-Mostowicza o tym samym tytule.

Bohaterką filmu jest młoda dziewczyna, córka rzeźnika; pragnie ona za wszelką cenę dostać się na deski teatralne, poświęcić się karierze scenicznej. Naturalnie mimo komplikacji i piętrzących się trudności dostaje się na scenę. I tu poznaje to właściwe życie teatralne, zakulisowe. Autor subtelnie nakreślił tutaj tę wielką różnicę jaka dzieli artystę na scenie, a w życiu prywatnym, za kulisami. Młodą dziewczynę spotyka rozczarowanie, przecnodzi ona z rąk do rąk, aż wreszcie zainteresował się nią pewien ziemianin. Między arystokratyczną rodziną ziemianina, a młodą artystką następuje konflikt, nieporozumienie. Film ten przenosi widza w ten nieznany dla nas laików świat teatrzyków warszawskich. Patrząc na scenę, widzimy piękno życia artystycznego, a w gruncie rzeczy każdy artysta jest takim samym jak i my śmiertelnikiem, ze swymi błędami i przywarami. Na scenie wobec publiczności przywdziewa on tylko tę złotą maskę, która nadaje mu polor prawdy i piękna.

Role artystów rozdzielili między siebie nasi starzy znajomi, Wysocka, w roli tytułowej, niezrównana Ćwiklińska, Żabczyńska, Walter, Bruchwald, Igo Sym, Orwid, Hnydziński i inni.

Nad program dźwiękowy dodatek tygodniowy z Generalnego Gubernatorstwa.

Ponieważ obecnie pierwszy seans rozpoczyna się już w tygodniu o godz. 4, a w niedzielę, o godz. 2 po południu, ze względu na przepełnienie kina w godzinach wieczorowych należy wybierać przedstawienia wcześniejsze.

Porównanie polskiej taryfy celnej przywozowej z niemieckim statystycznym wykazem towarów. W myśl nowego dewizowoprawnego uregulowania przywozu stało się koniecznym umieszczanie na formularzach dewizowych i przywozowych statystycznych numerów towarów, mających być sprowadzanymi. Tylko niektóre firmy są w posiadaniu niemieckiego statystycznego wykazu towarów tak, że wypełnianie wniosków przywozowych natrafia na trudności i czyni koniecznym zapytania w różnych urzędach. Aby ten stan usunąć, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie opublikowała na łamach swego „Biuletynu" (Nr 3) zestawienie polskiej taryfy celnej z niemieckim statystycznym wykazem towarów, które umożliwią każdej firmie, znającej pozycję polskiej taryfy, znalezienie odpowiedniego numeru statystycznego wykazu towarów. Zestawienie powyższe jest obszerne i wyczerpujące, przy czym uwzględniono w nim wszelkie spotykane wytwory i płody pochodzenia roślinnego, jak również artykuły kolonialne, surogaty, drewno, żywice, zwierzęta żywe i wytwory pochodzenia zwierzęcego, ryby, mięso, tłuszcze oraz wytwory hodowli.

Buhaj poranił wieśniaka. Onegdaj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w zagrodzie Wojciecha Haładeja, rolnika, zam. w Szczytowie. Oto w godzinach wieczornych, gdy wieśniak zaniósł paszę do obory, został niespodziewanie zaatakowany przez buhaja. Złośliwe zwierzę przygniotło go rogami do żłobu, zadając mu poważne obrażenia. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli domownicy i wyratowali go z opresji. Haładeja furmanką odwieziono do lekarza.

Z KRAKOWA

Rozszerzenie czynności ekspedycyjnych stacji kolejowej Przemyśl

Stację kolejową Deutsch - Przemyśl otwarto obecnie dla ruchu bagażowego i przesyłek pośpiesznych. Dotychczas stacja ta była otwarta tylko dla ruchu osobowego.

Zabiła noworodka

Onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem w Krakowie przeciwko 21-letniej Władysławie Moksa, robotnicy, zamieszkałej w Wyciążach, powiat Kraków. Akt oskarżenia zarzucał jej dokonanie morderstwa własnego dziecka nowonarodzonego. Zbrodnię ujawniono przypadkowo dzięki bystrej orientacji przywołanej do połogu akuszerki, która znalazła zwłoki noworodka ukryte w komórce, pokryte sińcami.

Oskarżona tłumaczyła się przed sądem, że do popełnienia mordu skłoniła ją obawa przed bratową za nieślubne dziecko. Sąd biorąc pod uwagę ciężkie położenie oskarżonej i przyjmując jej tłumaczenia za prawdziwe, skazał ją na dziesięciomiesięczną karę więzienia i ponoszenie kosztów postępowania.

Okradzenie kościoła

Przed sądem krakowskim stanęli Ludwik Stachel lat 24 zasądzony ostatnio przez sąd na karę śmierci za bezprawne posiadanie broni, oraz jego brat stryjeczny Kasper Stachel lat 25 robotnik, karany już kilkakrotnie, za dokonanie kradzieży naczyń liturgicznych z kościoła w Wierzchowie, oraz za jazdę kolejową bez biletu.

W nocy w sierpniu ub. roku dokonaną została kradzież w kościele parafialnym w Wierzchowie. Nieznani osobnicy dostali się po wybiciu okna i wyważeniu drzwi do kościoła skąd skradli kielichy, puszki z relikwiami i pateny na sumę 2.600 złotych rozsypując przytem na ołtarzu komunikanty.

Sprawców wykrył konduktor w pociągu jadącym do Krakowa zatrzymując 2 osobników jadących bez biletów. Pasażerami tymi byli Ludwik i Kasper Stachlowie. Kasper Stachel w międzyczasie uciekł, natomiast przy zatrzymanym Ludwiku znaleziono łupy z kościoła w Wierzchowie. W tym samym pociągu znaleziono również 2 paczki, które zawierały połamane naczynia liturgiczne.

Obaj bracia otrzymali zasłużony wymiar kary, a mianowicie Ludwik Stachel został skazany na 2 lata 6 miesięcy więzienia zaś Kasper Stachel na 3 lata i poniesienie kosztów sądowych.

Z KIELC

Ewidencja gruntów kościelnych

Według ostatniego zarządzenia starosty powiatowego w Miechowie, wszyscy burmistrzowie i wójtowie winni niezwłocznie nadesłać wykazy gruntów, posiadanych przez kościoły (parafie), klasztory i fundacje z jednoczesnym wykazaniem gruntów, przydzielonych kościołowi z parcelacyj majątków państwowych i nabytych prywatnie.

Samobójstwo

W Kielcach przy ul. Tarczowskiej nr. 1 wskutek rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo przez powieszenie 54-letni Michał Sieklucki, emeryt.

Pomysłowy występ złodziejki

Do jednego z mieszkańców Kielc przybyła nieznana kobieta i zastawszy w mieszkaniu tylko dwoje dzieci, wysłała je po cukierki do sklepu. W międzyczasie kobieta ta skradła garderobę i cenniejsze przedmioty. Złodziejką okazała się znana policji zawodowa złodziejka Marianna Kot z Lechowa, gm. Bieliny, w powiecie kieleckim, którą zatrzymano i osadzono w więzieniu.

ś. † p.

CZESŁAW KONRAD OTRĘBSKI

DZIENNIKARZ

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21 lutego 1941 roku, przeżywszy lat 32.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Żona i rodzina.

Napad bandycki

W jednej z wiosek gminy Kamień na zagrodę Ignacego Mazgaja napadli trzej uzbrojeni bandyci. Zauważeni przez właściciela, oddali w jego stronę dwa strzały, raniąc go ciężko. Bandyci następnie dostali się do chlewika, gdzie dziesięcioma strzałami zabili świnię. Łupem bandytów padł jedynie miód, który zabrali z uli.

Spłoszeni złodzieje strzelili do gospodarza

Kilku złodziei, uzbrojonych w broń palną usiłowało dokonać kradzieży świń Kazimierzowi Nowakowi w Witowie, gmina Koszyce, w powiecie miechowskim. Na wszczęty alarm przez gospodarza, złodzieje zbiegli, strzelając z uciętego karabinu do Nowaka. Kula chybiła.

Z działalności P. C. K. w Kielcach

Opieka nad chorymi, jeńcami wojennymi, inwalidami, wdowami i sierotami

Ze sprawozdania P. C. K. w Kielcach za miesiąc styczeń b. r. wynika, że w ośrodku lekarskim przy ul. Wspólnej 13, udzielono 641 porad lekarskich, przy czym z ośrodka tego korzystało ogółem 894 osoby, nowych chorych przyjęto 114, wizyt lekarskich domowych 61, zabiegów operacyjnych i opatrunkowych 326, szczepień ochronnych 425, pielęgniarki dokonały 120 odwiedzin domowych, wydano dla niemowląt 19 kompletów wyprawek, z pomocy dentystycznej korzystały 74 osoby, tranu wydano 212 porcyj, dokonano kontroli 2 373 szczepień ochronnych.

Chorym w dalszym ciągu udzielano pomocy sanitarnej, z obiadów w domach prywatnych, przydzielonych przez P. C. K., korzystało nadal 317 dzieci. Dla jeńców wojennych wysłano pocztą za pośrednictwem P. C. K. 177 paczek indywidualnych 1 kg. Zarejestrowano 24 nowych inwalidów wojennych i 4 wdowy po poległych. Poza tym roztoczono opiekę sanitarną nad 177 inwalidami wojennymi i 38 wdowami po poległych. Przy ośrodku lekarskim zorganizowano komisję lekarską, mającą za zadanie określanie stopnia niezdolności do pracy inwalidów wojennych. Wydano inwalidom wojennym i rodzinom poległych buty, bieliznę, koce i ubrania, jako dary pochodzenia amerykańskiego. Wydatnej pomocy udzielił P. C. K. b. jeńcom wojennym, zwolnionym z obozów, powracającym do stron rodzinnych. Poza tym udzielono setkom osób informacyj o poległych i zaginionych. Porad prawnych udzielało bezpłatnie 6-ciu adwokatów.

Na punkcie lekarskim P. C. K. wydawano lekarstwa i materiał opatrunkowy; ubrania, bieliznę i buty w biurze P. C. K. i „Caritasie" oraz żywność za pośrednictwem Komitetu Pomocy Polskiej, które to dary są także pochodzenia amerykańskiego.

Dwa wypadki śmiertelnego zatrucia denaturatem

W czasie wesela, odbywającego się we wsi Osiek, koło Wolbromia, kilka osób wypiło większą ilość spirytusu nieodkażonego. 50-letni Jan Kula i 30-letni Walenty Kowalczyk, obydwaj z Osieka, zmarli po kilku godzinach. Stan pozostałych uczestników wesela jest ciężki, ale nie zagraża życiu.

Z LUBLINA

W napadzie szału chciała zabić siekierą swojego męża

Żydówka Ruchla Blumstein, zamieszkała przy ul. Lubartowskiej w Lublinie, rzuciła się w napadzie szału z siekierą w ręku na swojego męża, raniąc go niebezpiecznie. — Sąd Okręgowy skazał obecnie niepohamowaną żydówkę na rok więzienia.

Śmiertelny wypadek na kolejce wąskotorowej

Na linii kolejki wąskotorowej, między stacjami Biała Podlaska — Janów Lubelski, zderzyły się onegdaj dwa pociągi. Kierownik parowozu jednego z pociągów wąskotorowych poniósł wskutek wypadku śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala w Janowie. Przyczyną wypadku było mylne nastawienie zwrotnicy.

Ujęcie groźnej szajki bandyckiej

Dokonał 21 napadów rabunkowych

Policji niemieckiej, stacjonowanej w okr. lubelskim, udało się onegdaj ująć w powiecie Puławy czterech groźnych bandytów, mających na sumieniu szereg napadów rabunkowych i morderstw. — Ujętymi są: 23-letni Bronisław Górecki, który m. in. przyznał się do zamordowania niemieckiego urzędnika żandarmerii w Okrzei w czerwcu ub. roku; niejaki Roman Hajduk, należący również do bandy Góreckiego; dalej niejaki Tadeusz Jaroszek, który przyznał się do popełnienia mordu na osobie pewnej kobiety oraz do 15-tu napadów rabunkowych w powiecie puławskim i do 6-ciu napadów w pobliżu Warszawy. Czwartym ujętym bandytą jest niejaki Wiktor Kuchnia, którego „konto" obciążone jest aż dwudziestoma krwawymi napadami rabunkowymi.

Wszystkich przytrzymanych przewieziono w kajdankach pod silną eskortą do więzienia sądowego w Lublinie.

Dr. med. M. PIEKARZ
Choroby kobiece — położnictwo i wewnętrzne. Analizy lekarskie. Osiedlił się: ul. Śląska 6.

Wolny rutynowany SKRZYPEK
poszukuje posady zaraz.
Wiadomość w składzie mebli, na przeciw szkoły ul. Narutowicza 26

Po 20 letniej praktyce w Ks towicach osiedliłem się jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza w Częstochowie, 2 ga Aleja NMP. 18. Przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—8. **Dr Wiktor Stalowski.**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ś. p.

Franciszki Bieda

a w szczególności Wielebnemu Ks. Proboszczowi dr. Stanisławowi Ulmarskiemu, Ks. Kazimierzowi Lubas oraz przyjaciołom i znajomym składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać

RODZINA.

Akwizytor drukarski

władający językiem niemieckim i polskim, pracowity, zaradny i wymowny, poszukiwany do większej drukarni o dużych możliwościach rozwojowych. Oferty do „Kuriera" pod L. M. 250.

Drukarnia „Kuriera Częstochowskiego"

III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, jak:

afisze, ulotki, blankiety, koperty, książki buchalteryjne, bilety wizytowe itp.

Wykonanie szybkie i solidne. — Ceny umiarkowane.

Ś. † P.

z Krassowskich

STANISŁAWA NOCOŃ

Obywatelka m. Częstochowy i majątku Zawada

zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 20 lutego 1941 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby z majątku Zawada na cmentarz we Mstowie odbędzie się w niedzielę, dn. 23 lutego b. r., o godz. 15.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają wszystkich życzliwych Jej pamięci, pogrążeni w głębokim smutku

Matka, mąż, synowie, córki i rodzina.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Częstochowie

podaje do wiadomości, że Straż Wartownicza S. K. P. w Częstochowie obejmuje tereny strzeżenia sklepów w zachodniej części miasta, t. j. do ulicy Narutowicza i Warszawskiej wyłącznie.

Zgodnie z zawartą umową pomiędzy S. K. P., a prywatnym przedsiębiorstwem strzeżenia p. Szczygła, ulice Narutowicza i Warszawska są strzeżone przez przedsiębiorstwo strzeżeniowe p. Szczygła od początku uruchomienia Straży Wartowniczej S. K. P., t. j. od 23. I. 1940 r.

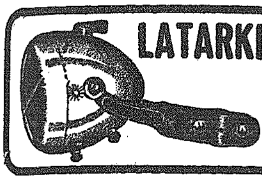

LATARKI

kieszonkowe płaskie „Focusowe", okrągłe „Focusowe" prądnice rowerowe, lampy rowerowe, szkiełka odblaskowe, bagażniki rowerowe.
Nowość! Barwne lampki „grzybki" na biurka i nocne stoliki.

„ELEKTRODYN"

Zakłady Przemysłu Metalowego K. Rutkowski

Częstochowa, Staszyca 2/6. Telefon Nr 22-42

Przedstawicielstwa: „Centrala Latarek" Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 102, „Elektrohurt" Częstochowa, Aleja nr. 39, oraz Składnicy „Centra" w Krakowie, Radomiu, Lublinie i Kielcach

„STOŁECZNA"
Nie będziesz szukać innej

wypróbowawszy wyśmienitej w smaku domieszki do kawy z aromatem czekoladowym p. n. „Stołeczna" (Surogat cykorii. Rej. Nr. 72 z 20. 8. 1940 r.)
Wł. Emil M. Herth, Warszawa, Wolska 6.
Przedstawiciel na rejon Częstochowski: Mgr. Antoni J. Zalewski, ul. Łukasińskiego 49 m. 20 - Raków.

ROWERY,

części rowerowe, wózki transportowe trzykołowe obciążenie do 300 kg.

Krain & Fesser
Częstochowa, B. Joselewicza 6.

W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH,
artretycznych, podagrze i nerwobólach stosuje się tabletki Togal. Togal uśmierza bóle.
Togal

Ukazały się
W WYDANIU POLSKO-NIEMIECKIM

Tabele potrąceń

podatku dochodowego od uposażeń, daniny od mieszkańców, funduszu pracy i składek na rzecz ubezpieczeń społecznych
dla polskich pracowników umysłowych i fizycznych
wraz
z tabelami podatkowymi
dla pracowników — obywateli Rzeszy Niemieckiej
według najnowszych przepisów ustawowych.

TABELE — WZORY FORMULARZY TEKSTY PRZEPISÓW USTAWOWYCH. WYDANYCH OD DNIA 6.X. 1939 R. DO DNIA 1.I. 1941 R.

Stron 187. CENA ZŁ. 6.—
(bez kosztów przesyłki)

Do nabycia: w Częstochowie w księgarni A. Eger, I. Aleja 14. w Radomsku w księgarni B. Nowicki, Narutowicza 1, w Piotrkowie w księgarni „Wiedza", Gubernatorska 1, jak również w innych większych księgarniach oraz kioskach Tow. „RUCH" i księgarniach kolejowych.

CUKIERNIA
J. KOŁODZIEJCZYK
Narutowicza 166
zaprasza na znakomite
Pączki
oraz
rozmaite ciasta i ciastka.

DOM HANDLOWY
MARIAN WALTER-CRONECK
Kraków, ul. św. Krzyża 18/4. — Telefon 225-11
sprzedaje
FARBY CEMENTOWE
WYSOKOWARTOŚCIOWE

Czerwień Angielska	Nr. 179
Czerwień Lipska	Nr. 185 G
Czarna	Nr. 137
Biała	Nr. 162
Żółta	Nr. 114 N

Farby należy mieszać w stosunku do wagi, a nie według jednostek pojemności. Farby te są trwałe, lekkie i ze względu na wysoki stosunek mieszania kalkulują się szczególnie korzystnie.
Farby cementowe mają zastosowanie głównie:
1) przy fabrykacji dachówek cementowych,
2) przy fabrykacji cementowych i terrazzowych podłóg i płytek,
3) do wyrobu cementowo-drzewnych podłóg,
4) do fabrykacji kolorowych azbestowo-cementowych pokryć dachowych,
5) do fasad kolorowych.
Na żądanie oferty odwrotnie.

PRYWATNA SZKOŁA HANDLOWA
Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie

uruchamia z dniem 1 marca b. r. **ponownie wielkim powodzeniem cieszące się** wieczorowe kursy handlowe: **języka niemieckiego,** stenografii, maszynopisma i księgowości. — Zapisy uskutecznia i bliższych informacyj udziela codziennie do 1 marca b. r. Sekretariat szkoły Aleja 41, III p., od 9 — 13 i od 15 — 19.

Dyrekcja Szkoły.

Rok zał. 1858
C. HARTWIG
SPÓŁKA AKCYJNA
Międzynarodowi Ekspedytorzy
Oddział w Warszawie
AGENTURA W CZĘSTOCHOWIE
Biura / Magazyny Tel. 21-12 Dąbrowskiego 4 / Kilińskiego 3
Załatwianie wszelkich zleceń ekspedytorskich
CLENIE, PRZEPROWADZKI, MAGAZYNOWANIE
Ładunki zbiorowe. Telegraf - Cehartwig - Telegraf.

ŻENISZ SIĘ?
Wychodzisz, lub masz zamiar wyjść za mąż?
Napewno zainteresuje Cię feleton p. t.
„NA ŚLUBNYM KOBIERCU"
W Nr 8 ILUSTROWANEGO TYGODNIKA „7 DNI"
W tym samym numerze: Trypolis, Tatarzy w Warszawie, W cichej przystani, Karnawał na lodzie, oraz inne artykuły, nowele, powieść i t. p.
WSZĘDZIE DO NABYCIA CENA 50 GROSZY.
Red. i Admin.: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 3.

B-cia J. & T. Falkowscy & S-ka
HURTOWNIA GALANTERII
Warszawa, ul. Graniczna Nr. 17
poleca:
Galanterię w pełnym wyborze, Biżuterię sztuczną, zabawki, Walizki, teczki i t. d. Kasmetykę, lustra, ceraty, Materiały piśmienne, Artykuły f-my „Dobrolin".

ADWOKAT
Stefan Grous
(przeniósł swoją kancelarję do nowego lokalu)
w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 11, m. 5
front II piętro.
Godziny przyjęć 16—18.

Osiedliłem się
w Częstochowie
przy Alei Kościuszki 14
Dr Roman Zieliński
lekarz
specjalista ortopedii, choroby kości i stawów — kalectwa.
Przyjmuje codziennie 11-13 i 15-17.

Kupno

PATEFON z płytami kupię. Oferty „Kurier" pod „Płyty".

PŁYTY gramofonowe kupuję. Nadrzeczna 2, m. 2. 625

KUPIĘ wózek dziecinny głęboki, w dobrym stanie. Al. Wolności nr. 32, m. 18. 576

KUPIĘ pianino lub fortepian krótki w dobrym stanie. Oferty „Kurier" pod „Edmund". Podać cenę. 625

KUPIĘ szafę do garderoby, 6 krzeseł, stół II Aleja 39, sklep Respondek. 658

WÓZEK dziecinny sportowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do „Kuriera" pod „Wózek"

Lokale

LOKAL 2 pokoje kuchnią zamienię na pokój kuchnią. Oferty „Kurier" pod „Zamiana". 670

URZĘDNIK niem. poczt. mówiący po polsku, szuka od 1. 3. 41. dobrze umeblowanego pokoju w pobliżu poczty. — Zgłoszenia „Kurier" pod „F. K. 56". 588

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju okolica dworca. — Zgłoszenia „Renoma", „Handlowiec". 667

WYPŁACALNY poszukuje 1 lub 2 pokoje z kuchnią bez mebli wprost od gospodarza lub z niekrępującym wejściem. Płaci za kilka miesięcy z góry. Oferty „Renoma", Częstochowa, Aleja 21 — „Wypłacalny".

POKÓJ umeblowany niekrępujący 1 osoby. Wolności 22, m. 1. 651

POSZUKUJĘ mieszkania jedno dwupokojowego w ogrodzie. — Dam gwarancję czynszu, lub zapłacę z góry. Zgłoszenia: Śląska 12, m. 2. 652

DO WYNAJĘCIA pokój bez mebli. Do sprzedania 3 piece od 2000. III Aleja 73, m. 14.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem poszukuje małżeństwo z jednym dzieckiem. Zgłoszenia „Kurier" pod „Małżeństwo". 639

Nauka i wychowanie

KURSY Kierowców Samochodowych E. Słskiego Częstochowa, ul. Targowa 18/22. Przyjmuje zapisy. 621

SZKOŁA TAŃCÓW Kosteckiego, Waszyngtona 6. Zapisy codziennie. Praktyczne: Niedziela 4 i pół, — Wtorek „Ostatki" 5 wieczorem. 604

NOWOCZESNEJ I SZYBKIEJ nauki kroju, szycia, modelowania wyucza Dyplomowana Mistrzyni Jurczykowa, Częstochowa, III Aleja 55, Zapisy na nowy komplet do 1 marca. 656

Posady

ZNAM niemiecki, francuski i czynności biurowe. Przyjmę każdą możliwą pracę. Oferty „Kurier" - „Pilna". 655

POSZUKUJĘ kołodzieja, czeladnika. Garibaldiego 6/8, Kowalski. 617

UCZCIWY, 26-letni, z rowerem, szkoła 7 oddziałów, poszukuje zajęcia w charakterze woźnego lub gońca biurowego. Z powodu skomplikowanych warunków rodzinnych tylko w Piotrkowie lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia do „Kuriera" pod „Goniec".

AGENTÓW portretowych na Semi-Email poszukuję. Zgłoszenia Foto-Sztuka Kielce, Radomska 69. 0,163

OGRODNIKA dobrego fachowca poszukuje majątek — kawaler, warunki dobre, posada od zaraz. Oferty „Kurier" pod „191". 0,191

POTRZEBA trzech ludzi do pracy w ogrodzie. Wiadomość Paulińska 59/61.

MECHANIK obeznany dobrze w branży cegielnianej, ze świadectwami potrzebny od zaraz. — Wiadomość Zakłady Ceramiczne F. Kałętyk i S-ka w Kawodrzy — Częstochowa skr. pocztowa 46, telefon 24-99. 516

KUCHARKA samodzielna ze świadectwami poszukuje posady w restauracji lub prywatnym domu. — Zgłoszenia „Renoma". 658

DŁUGOLETNIA pracowniczka firmy śląskiej znajomość jęz. niemieckiego, poszukuje natychmiast posady w Częstochowie lub okolicy. Oferty „Renoma", Aleja 21, sub. „Posada".

Różne

PRZYJMUJĘ roboty na drutach w/g żurnali, sprzedam pompę, wynajmę sklep. Barbary 17, Pianka. 587

POSZUKUJĘ dzierżawy piekarni, gospodarstwa lub sklepu spożywczego. Częstochowa lub okolica. — Zgłoszenia „Kurier Częst." pod „605". Podać warunki. 605

NASIONA Już czas zakładać inspekta. Do wczesnego siewu polecam wyborowe warzywne kalafiory, kapusty, sałaty, pomidory, rzodkiewkę, ogórki itd. Kwiatowe: goździki, lewkonie, begonie, petunie itd. Tadeusz Olejniczak. Częstochowa — Aleja Wolności 44 (dom Księcia) — Sklep Ogrodniczy. 444

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig. Warszawa Praga. — Szeroka 11 0,158

FILATELIŚCI UWAGA!! Przewrót dziedzinie albumów!! — Zamawiajcie opatentowany Album Klaser Polski lub Generalnego Gubernatorstwa. Korzystajcie abonamentu pakietów z prawem zwrotu dubletów. Prospekty bezpłatnie. Cennik - katalog znaczków polsk. 2 złote. Przybory filatelistyczne. — Hurt - Detal. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 0,115

BATERIE Lampy karbidowe. W innym porto gratis! Hurtownia Jan Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14 Prowincja — zaliczenie. 0,201

PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNE artykuły tanio i solidnie załatwia na zamówienia kupców z prowincji. E. Szoberowa, Warszawa — Smolna 11. Żądajcie ofert. 0,173

NASIONA świeże gwarantowane nadeszły w różnych gatunkach ul. Śląska 1/5. — Bronisław Olejniczak. 382

FOTOGRAFICZNE artykuły, aparaty, błony, rolki, papiery wszystkich marek poleca Edw. Cukrowski, Warszawa, ul. Marszałkowska 132, dawniej Warszawska Spółka Fotograficzna.

ZAMIENIĘ połowę domu wygodami na mieszkanie. Oferty „Kurier" pod „599".

ARTYSTYCZNA CEROWNIA MIERZEJEWSKI Warszawa, Marszałkowska 116, tel. 66-793. Przyjmuje do artystycznego cerowania wszelką garderobę. Odnawia krawaty i kapelusze. Reperuje getry. Odświeżanie garderoby. 0,196

UNIEWAŻNIA się dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Częstochowie, oraz przepustkę nocną, wyd. przez Stadthauptmanna w Częstochowie, na nazwisko Stefan Miśkiewicz — zamieszkały w Częstochowie.

MALUJĘ pokoje tanio. Stowiński, Kościelna 8. 673

MŁYŃSKIE maszyny, turbiny, tarcze, tarki, gurty, pasy, gaza, siatki itd. poleca Pałaszewski Eugeniusz, Warszawa, Nowogrodzka 27, m. 31. Długoletni współpracownik firm: „Inż. Fr. Pałaszewski, Chałupniczak i Zytow w Łodzi", — „Wytwórnia Maszyn Młyńskich Inż. Fr. Pałaszewski — Łódź", „Zakłady Przemysłowe Inż. Fr. Pałaszewski Sp. Akc. — Łódź", potem w „Zakładach Przemysłowych B-cia Weigt później St. Weigt Sp. Akc. — Łódź", a ostatnio jako główny kierownik i pleniptent całej fabryki, oraz zastępca Nadzorcy Sądowego do ostatniej chwili, firmy: „Zakłady Przemysłowe Inż. Fr. Pałaszewski i S-wie w Rogoźnie — Wlpk.", której właścicielem był tylko Inż. Franciszek Pałaszewski. 0,196

ZNACZKI polskie kupuję — zamieniam. Malon, Narutowicza 146. 627

FOTOGRAFICZNE PRZYBORY po cenach fabrycznych — poleca Jan Ciebecki, Aleja 31 (w podwórzu). 644

PRACOWNIA trykotarska Z. Jaworski, Piotrkowska 29, m. 4, wykonuje pończochy, skarpetki, rajtuzy, swetry z surowca powierzonego. 646

NASIONA znane ze swej dobroci, krajowych i zagranicznych hodowców, świeże, gwarantowane, poleca St. Kurek, Al. Wolności 26. 647

SPALIŁA się książka Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Pawlik Wacław.

POTRZEBNA zaraz maszynka do mięsa nr. 22. Wiadomość II-ga Aleja 16, Cukiernia Webera. 636

OGRÓD w mieście, albo gospodarstwo rolne, blisko miasta, wydzierżawię na dłuższy czas, poczta Aurelów, — Kruszyna, Ogrodnik. 663

SKLEP i pokój do wynajęcia św. Barbary 45, m. 1. 634

PODANIA TŁUMACZENIA wykonuje koncesjonowane biuro Częstochowa, Śląska 15 (obok poczty). 645

MEBLE różne, nowe stanały oraz kupuje używane M. Stobiński, Narutowicza 26, naprzeciw szkoły.

NAJSKUTECZNIEJ Zioła-Rad. leczą zadawnione choroby. Gabinet Zielarski, Narutowicza 31. 671

Sprzedaż

ŁÓŻKO stół i inne rzeczy używane do sprzedania św. Barbary nr. 50 m. 2.

MASZYNĘ „Singera" gabinetową bębenkową w dobrym stanie sprzedam tanio. — Cmentarna 28/30, m. 1. 608

FOLWARK Edmundów poczta Gorzkowice — wydzierżawi posiadaczowi inwentarza kilkanaście ha ziemi, sprzeda młynarzowi nowy aparat magnetyczny perlakowy.

SPRZEDAM garnitur. Śniadeckich 44. 609

WAPNO gaszone sprzedaję w każdej ilości z dostawą i bez. — Zawodzie, Złota 46, A. Markowski. 628

SPRZEDAM zaraz srebrnego i niebieskiego lisa. Dąbrowskiego 4, m. 10, obejrzeć można od 2—6.

CZĘŚCI rowerowe Respondek, Częstochowa, Pl. Daszyńskiego 13. 643

KOMPLETNE URZĄDZENIE CEGIELNI Wydajność 2000 szt. na godzinę, budowane przez Maschinenfabrik Roscher G.m.b.H. Goerlitz w. r. 1929 a. m. 1. Wyciąg frykcyjny, Walce 500 m/m, — Prasa syst. Moro k. II, Wózek do cięcia cegły, inż. Alf. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3.

SPRZEDAM tapczan z automatem, łóżko polowe. Pracownia tapicerska, II-ga Aleja 31. 672

MASZYNĘ „Singera" damską sprzedam tanio. Rynek Warszawski 7, niski domek. 661

SPRZEDAM wapno lasowane w centrum miasta. Aleja 41 „Gospoda Warszawska", Bożyk.

DOM sprzedam 10 mieszkań, stajnia 12 tys. złotych. Złota 53 — Mikina.

SPRZEDAM dom 5 mieszkań, 7 mieszkań, pięć mórg ziemi, place od 3.500 zł, dom w centrum miasta. Aleja 41 „Gospoda Warszawska", Bożyk.

SPRZEDAM szafę, otomanę, ubrania damskie, zaraz. św. Barbary 8, m. 16.

KAMIENICA 48 ubikacji dochód 9,600 cena 115,000, wpłata 60 tys., Dom nowy piętrowy, ogród 60,000, połowa domu 30,000. Sprzeda Starkiewicz, Wilsona 34, przyjmuje nieruchomości do sprzedaży dla poważnych reflektantów. 640

SPRZEDAM urządzenie sklepowe z szufladami. Aleja Wolności 29, Kulik. 678

PLAC frontowy do sprzedania niedrogo. Olsztyńska 185 — Dybiszowa. 657

DO SPRZEDANIA 3 piece kąpielowe miedziane z bateriami nowe nieużywane, niedrogo byle zaraz. Olsztyńska 15.

SPRZEDAM stół rozsuwany orzechowy, kredensy kuchenne, kwietniki, stoliki nowe. Orzechowskiego 5, m. 8.

SPRZEDAM Banzegę z motorem. Orzechowskiego 5, m. 8.

PATEFON sprzedam. — Nadrzeczna 2, m. 3.

DO SPRZEDANIA maszyna krawiecka bębenkowa w dobrym stanie. — Wiad.: Jasnogórska 26, m. 1. 677

DRZEWKA owocowe szczepione dwuletnie, najlepsze odmiany — sprzedam tanio, poczta Aurelów, Kruszyna, Ogrodnik. 662

KAMIENICE domy, place, wille, ziemie, wiele innych obiektów okazyjnie sprzedam Grabowski, II Aleja 28. 675

PLACE w centrum, przed mieściach, wielkim wyborze okazyjnie sprzedam. Grabowski, II-ga Aleja 28. 674

Zguby

ZGUBIONE dokumenty wraz z dowodem osobistym na nazwisko Jaros Józef, unieważniam.

ZGUBIONO świadectwo przemysłowe wydane na nazwisko — Ostrowski Roman Kazimierz, Częstochowa, Aleja Kościuszki 10. — Zwrot za wynagrodzeniem. 623

ZGUBIŁEM świadectwo od krowy wydane w Częstochowie. Izrael Forberg.

Wpłaty
prosimy uskuteczniać na nasze
Pocztowe Konto Czekowe
Warszawa Nr. 656
Kurier Częstochowski

Śladami minionych dni

Obrazki ze świata

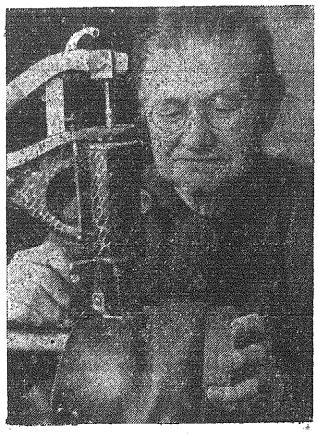

Od góry z lewej: Żołnierze pomagają wieśniakowi przy naprawie narzędzi. — Na prawo: 75-letnia majstrowa szyje jeszcze buty. — Dalej na prawo: W całych Włoszech przeprowadza się obecnie zbiórkę odpadków metalowych miedzi, niklu i cyny dla potrzeb wojskowych. — W środku z lewej: Ambasador japoński generał Oshima z małżonką po przybyciu do Berlina. — W środku na prawo: W pałacu kryształowym w Madrycie otwarta została wystawa żaglowców. Wystawę zwiedził niemiecki ambasador w Hiszpanii Stohrer (na prawo) w towarzystwie hiszpańskiego ministra lotnictwa, gen. Vigon. — U dołu na lewo: Gauleiter Henlein witany owacyjnie przez dzieci Berlina. — U dołu w środku: Zwycięzca w zawodach narciarskich, rozegranych w Garmisch między hitlerowską młodzieżą Niemiec a faszystowską Włoch — Lezno (Niemcy). — U dołu na prawo: Rodzeństwo Cranz na międzynarodowym tygodniu sportów zimowych w Garmisch-Partenkirchen.

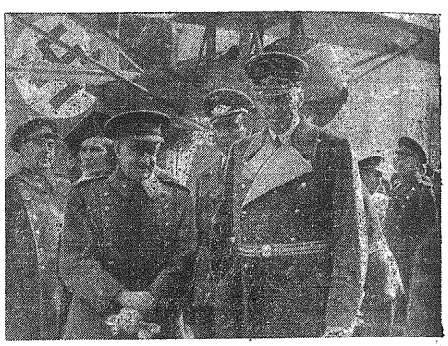

«Sprzedane skrzydła» 38)

Kubala o swoim procesie i stosowanych w nim metodach, uniemożliwiających mu obronę — Rzekomy list Kubali do płk. Rayskiego

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Rayski umyślnie kupował takie płatowce, żeby ich nie można było użyć w razie wojny. I nikt mu w tej zbrodniczej działalności nie przeszkadzał. A jeśli ktoś chciał się do spraw lotniczych wtrącać to go — wyrzucano z wojska. Od r. 1926 rządzi wojskiem popierające płk. Rayskiego konsorcjum, złożone z płk. Becka i gen. Daniela Konarzewskiego. Zamiast na uzbrojenie i lotnictwo, znaczna część budżetu armii wydawana jest na pozyskanie sympatii oficerów. Kubala, kończąc swój memoriał, zaznacza, że od r. 1926 wojsko nie posiada odpowiedzialnego ministra, względnie jest on tak wysoko, że nikt do niego dotrzeć nie może.

Z kolei omawia Kubala swój proces, piętnując stosowane w nim metody. Odezwę swoją podpisał w imieniu wszystkich kolegów „Polscy Lotnicy", w tej nadziei, że władze natychmiast zareagują.

Zamiarem moim było przez doprowadzenie do procesu umożliwić władzom sądowym ujawnienie popełnianych nadużyć Szefa Departamentu Aeronautycznego, godzących w byt naszego Państwa.

Odezwy tej nie podpisałem swoim nazwiskiem, by wyeliminować mą osobę i nadać jej charakter odezwy zbiorowej. Miała to być skarga naszych lotników, którym zamknięto drogę służbową. Koledzy moi byli dotychczas dotkliwie karani, jeśli odważyli się meldować władzom przełożonym o nadużyciach płk. Rayskiego, przy czym meldunków ich nie wyzyskiwano.

Nawet Szef Sztabu Głównego i Generalny Inspektor Lotnictwa nie mogli wpłynąć na usunięcie z lotnictwa płk. Rayskiego — chociaż, będąc odpowiedzialni za należyte przygotowanie Armii, kilkakrotnie żądali jego wydalenia.

Po rozesłaniu tej odezwy, nie widząc pożądanego skutku, sam zgłosiłem się do żandarmerii wojskowej, oświadczając gotowość udowodnienia postawionych w odezwie zarzutów. Żandarmeria jednak nie miała pozwolenia wszczęcia śledztwa przeciw płk. Rayskiemu, ale nakazane przeciwko mnie.

Zostałem oskarżony o obrazę oszczerczą, przy której musi być przeprowadzony dowód prawdy. Obraza ta bowiem powstaje przez zarzucenie komuś czynów konkretnych, dających się udowodnić. Gdy się udowodni, że prawda jest to, co się komuś zarzuciło, nie jest się karanym.

Aby mnie jednak móc ukarać, zabroniono mi przeprowadzenia dowodu prawdy, uniemożliwiając w ten sposób obronę. Ukarano mnie niesłusznie, gdyż prawdą było to, co napisałem. Udowodniła już to Prokuratura Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 1.

Sądzono najwidoczniej, że przez ukaranie oficera występującego przeciw nadużyciom płk. Rayskiego — tym samym zanulują się zarzuty i nie trzeba ich będzie rozpatrywać ani udowadniać.

Celem też odwrócenia uwagi społeczeństwa od odezwy i poruszonych w niej zarzutów zrobiono mnie przemocą autorem napisanego przez nich samych listu anonimowego do p. Rayskiej, używając w tym celu sfałszowanego przez płk. Rayskiego dokumentu. Sąd nie miał na to żadnych dowodów, a wszystko przemawiało za tym, że list ten jest umyślnie podstawiony.

Wyolbrzymiono przy tym wielkość mego przestępstwa, dając mi 10-krotnie większą karę (rok więzienia) za ten podstawiony list, jak za napisanie odezwy. Równocześnie Rząd przy pomocy prasy rządowej starał się o urobienie mi jak najgorszej opinii w kraju.

Absurdalny ten wyrok wyjdzie przypuszczalnie na korzyść Państwu, ponieważ tym łatwiej społeczeństwo przekona się, jaka szajka zbrodniarzy znajduje się na najwyższych stanowiskach w naszym Państwie.

Tymczasem nawet oskarżający mnie Prokurator, mjr. Ks. Chirowski twierdzi: że Sąd Wojskowy nie miał najmniejszych dowodów na to, że ten list pisałem, przez co bezprawnie mnie ukarano oraz, że oskarża mnie wbrew swemu przekonaniu a tylko na podstawie rozkazu".

Jak widać z aktów mojej sprawy, podejrzenie o napisanie listu do p. Rayskiej można równie dobrze skierować przeciw kilkuset lotnikom w Warszawie, a 95 proc. przemawia za tym, że list ten został napisany celem rzucenia na mnie podejrzenia z polecenia samego płk. Rayskiego, który kazał sfałszować dokument, na podstawie którego Sąd zrobił mnie autorem listu.

Tego jednak Sąd umyślnie nie badał, aby móc mnie ukarać. Uczyniono to przez następujące bezprawia:

Popełnione bezprawia przez władze państwowe w moim procesie:

1) uwięziono mnie w grudniu 1930 r. bez wiedzy i pozwolenia Ministra Spraw Wojskowych, robiąc to bezprawnie. Aresztujący mnie prokurator mjr. Chirowski okłamał mnie, że takie zezwolenie posiada, co nie było prawdą;

2) trzymano mnie w więzieniu przez kilka dni bez przesłuchania przez sędziego śledczego i bez jego decyzji, a tylko z rozkazu Prokuratora, który może uwięzić oficera tylko na czas jednej doby;

3) wydano z góry rozkaz niezależnemu w zasadzie Gremium Sędziów, wybranemu na posiedzeniu dyspozycyjnym dnia 21.XII-1930 roku, by uchwaliło dalsze trzymanie mnie w więzieniu: d. c. n.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada